

Juliusz Willaume

Ruch agrarny na Lubelszczyźnie w 1961 roku

Rocznik Lubelski 1, 189-218

1958

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JULIUSZ WILLAUME

RUCH AGRARNY NA LUBELSZCZYŹNIE W 1861 ROKU

Do najpoważniejszego przejawu walki klasowej w Królestwie Kongresowym w dobie przeduwłaszczeniowej należy chłopski ruch oporu w 1861 r. Zasadnicze jego przyczyny tkwiły w antagonistycznym stosunku rozwarstwiającej się lecz zasadniczo solidarnej na zewnątrz gromady wiejskiej wobec dworu¹. W Polsce kongresowej, wbrew obowiązującemu kodeksowi burżuazyjnemu w istniejących pańszczyźnianych stosunkach na wsi w wielu dziedzinach obok sporadycznie występujących tu i ówdzie objawów częściowego polepszenia losu chłopów pańszczyźnianych (ograniczenie kary cielskiej, opłaty za „najem przymusowy” itp.) występują w połowie XIX w. również oznaki pogorszenia się położenia chłopów. Regulacje gruntów, przeprowadzone po powstaniu listopadowym, zepchnęły włościan na gorszą glebę podczas gdy lepsza weszła w skład obszaru folwarcznego². Pozbawiwszy chłopą inwentarza załogowego, wymagano odeń nierzadko robocizny własnym sprzężajem. Równocześnie odmawiano wspólnych pastwisk dla bydła chłopskiego oraz drzewa na poprawę walących się chat. Zwiększono natomiast wymiar pracy, zdwajając zagon przeznaczony pod uprawę przy pozostawieniu dawnej normy czasu. Prócz „pańszczyzny wymiarowej”, zmuszającej chłopą do całodziennej pracy z zaniedbaniem własnej gospodarki, dochodziły uciążliwe podwozy ze zbożem lub okowitą do odległych miast, źle obliczane a niszczące chłopski sprzężaj. W dobrach Bukowa Wielka, w powiecie krasnostawskim, skargi włościan tyczyły „najmu przymusowego, obrachunków z należności za najem, używanie kar i środków przymusowych, pomiarów gruntu do orania, najmu do gorzelni, wysyłanie z transportami”³. Koforników zmuszano do uiszczania nie żądanych od nich dawniej danin w naturze, w kapłonach, grzybach, motkach przędzy itp. Wyzysk pańszczyźniany zmierzał do zupełnego podporządkowania chłopskiej gospodarki ekonomicie folwarcznej. W okresie jej powolnego sterowania ku kapitalistycznym formom produkcji, w wyniku coraz bar-

¹ List gen. Roźnowa, 1.V.1861, H. Grynwaser, Pisma. Wrocław 1951, t. III, s. 41.

² W. N. Kondratieva, K voprosu i vo vremia vostania 1863 goda. „Uczonyje Zapiski Instituta Słowianoviedienija”, Moskwa 1951, t. III, s. 410.

³ Naczelnik pow. krasnostawskiego, Dziewicki do gubernatora cywilnego lubelskiego Boduszynskiego, 16.V.1861, W.A.P. w Lublinie, R.G.L. (Administracyjne) 1805, k. 19; por. Roźnow do gubernatora lubelskiego, 16.V.1861, Adm. 1804, k. 764.

dziej postępującej pauperyzacji i proletaryzacji chłopca oznaczało to jego zejście do roli najemnika: parobka lub wyrobnika dziennego. Między dworem i wsią toczyła się zasadnicza walka o ziemię. Chłop z niej zejść nie chciał, a wobec akcji przeważnie ukrytych rugów, prowadzonych przez dwór, gotów był zerwać się do walki co najmniej w obronie ojcowizny. Czekał na pierwszą sposobność. „Chłop widział, że... ma nastąpić zmiana położenia jego na lepsze i bał się, żeby go nie minęło to, co mogło już być bliskie ziszczenia”⁴. Źródła narastającego konfliktu społecznego spoczywały w łamiących dotychczasowe prawo zwyczajowe ostatnich krzywdach jak przede wszystkim kasowanie serwitutów — odczuwanych pod wpływem rosnącej świadomości klasowej za niedopuszczalny zamach na uświęcone tradycją prawa nabyte, których utrata, jak dobrze rozumiano, zmierzała do pozbawienia ziemi. Chociaż w sumie sytuacja poszczególnych kategorii gospodarzy w rozwarstwiającej się już wsi lubelskiej, zwłaszcza na terenie oczynszowanych osad ordynacji zamojskiej, czy też uwłaszczonych Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, uległa jednostkowo nawet, zwłaszcza widocznej u ostatnich, poprawie, to przecie w ogólnym położeniu chłopca, zwłaszcza zaś chłopca pańszczyźnianego, w drugiej połowie XIX wieku występuje raczej widoczne pogorszenie⁵.

Przede wszystkim dla wyjaśnienia sytuacji ogólnej w roku 1861 należy omówić wpływ bezpośrednich bodźców ekonomicznych na rewolucyjne nastroje wsi lubelskiej. Wprawdzie długotrwałe deszcze (od 24 czerwca do 8 sierpnia 1860) opóźniły żniwa, a zarazy grzybkami *Botrytis infestans* ziemniaki przeważnie zgnily⁶, a w radzyńskim miały się pojawić chrząszczyki objadające „jarzyny i ogrodowiznę, a nawet len i konopie”⁷, to ostatecznie „jesienne zbiory przy pięknej pogodzie straty z wiosny wyrządzone wynagrodziły”. Jedynie kartofle „po zgniciu zarazy naci nie wykształciły się i dlatego są drobne”, dając ledwie „2 razy tyle”, ile wysadzono. Wobec tego gubernator cywilny nie przewidywał „żadnej obawy o brak żywności dla mieszkańców”, chociaż przyznawał, że „włościanie z powodu nieurodzaju kartofli, które głównie wyżywienie stanowią dla nich, mogą się znajdować w trudnym położeniu utrzymania się do nowych zbiorów”⁸. Ale dla stanowiącej większość ludności wiejskiej biedoty małorolnej i bezrolnej był regułą stan dystrofii głodowej czyli chronicznego niedożywienia przez cały rok z ostrą głodówką na przednówku⁹. Przy samowystarczalnej gospodarce naturalnej chłopca

⁴ Ig. Baranowski, *Pamiętniki...*, (1840—62) wyd. A. Wrzosek, Poznań 1923, s. 739.

⁵ Uwagi powyższe są przeważnie streszczeniem moich prac: „Z zagad. gospodarczych Lubelszczyzny (1831—63 r.)”, oddane do druku; oraz „Z dziejów wsi lubelskiej przed uwłaszczeniem” „Annales UMCS”, sek. F, 1958, t. X.

⁶ Roczn. Gosp. Kraj. skrót RGK 1860, t. XL, s. 599, „Przyczyna i natura zarazy ziemniaków”, tamże 1861, s. 782—83.

⁷ Gubernator Mackiewicz do Komisji Rz. Spr. Wew. i Duch., 11.VIII.1860, AGAD, KSW 6973.

⁸ Gubernator lubelski do tejże Komisji, 10.X.1860, tamże. Pesymistyczna ocena zbiorów 1860 r. w organie ziemiańskim, RGK, 1860, XLI, s. 179, 183, 186, 410, 594, RGK 1860 t. XL, s. 384, 388; szarańcza na Lubelszczyźnie, tamże, s. 254, 988.

⁹ Z Klukowski, *Warunki higieniczne życia chłopów*. Wystawa higieny 9.XII.1945 — 15.I.1946, Lublin (1946), s. 26—28.

pańszczyźnianego niezbyt dotknęła go ówczesna nawet znaczna zwyczajka cen płodów rolniczych:

**Wykaz porównawczy cen czwartej pszenicy, żyta, kartofli
we wrześniu 1859 i 1860 roku**

Gubernia	pszenicy		żyta		kartofli	
	1859 rs. kop.	1860 rs. kop.	1859 rs. kop.	1860 rs. kop.	1859 rs. kop.	1860 rs. kop.
lubelska	6 50	9 73	3 16	6 —	1 50	2 —
warszawska	7 36	9 —	4 21	5 79	1 92	1 62

Zwyczajka cen mogła się odbić na najuboższych w razie przedłużenia się nieurodzajów¹⁰. Tymczasem chociaż wiosna 1861 r. „była nienormalną”, od 15 kwietnia panowały przymrozki i deszcze, a z początkiem maja wystąpiły w radzyńskim nawet mrozy (-5° R), po nich zaś nagle upały i susza¹¹, to jednak przy pomyślnej pogodzie lipcowej zbiory zbóż okazały się zadowalające. Nawet kartofle, na żyznej glebie lubelskiej stanowiące raczej uzupełniający produkt uprawy, choć drobne lecz zdrowe, lepiej obrodziły¹². Występujący w Królestwie w 1862 r. przyrost ludności o 61,585 głów w stosunku do r. 1861 nie może być za Muchanowem uważany za oznakę poprawy warunków¹³, zresztą nie uczestniczyły w nim wszystkie powiaty. I tak np. w łukowskim zaznaczył się wyraźny ubytek zaludnienia¹⁴. Największe zaś natężenie ruchu agrarnego przypadło w hrubieszowskim na jesień 1861 r., tj. po względnie pomyślnym zbiorze ziemniaków. Wobec tego stanu rzeczy — w odróżnieniu od znanego skądinąd położenia w latach 1846—1848 — można uznać za całkowiec podrzędny wpływ wspomnianych bodźców zewnętrznych, tj. nieurodzaju ziemniaków i wzrostu cen ziemiopłodów, na ogólną sytuację rewolucyjną na wsi lubelskiej.

W rzędzie bodźców zewnętrznych o pierwszorzędym znaczeniu, przyspieszających walnie dojrzewanie nastrojów rewolucyjnych, chronologicznie na plan pierwszy wysuwa się niezmiernie ważny przykład powstania chłopskiego w Galicji w 1846 roku. Zrazu zwłaszcza w pogranicznych powiatach, głównie w zamojskim, słyszano głosy budzące wielkie zaniepokojenie wśród szlachty. W gminie Biszczka np. krążyły „coraz głośniejsze wieści o zamiarach włościan spełnienia rzezi szlachty i urzędni-

¹⁰ Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej do Dyrektora Główn. Prezydującego w Kom. Rz. Spr. Wew. i Duch., 23.III.1861, AGAD, KSW 6940, f. 212.

¹¹ Roczn. Gosp. Kraj. 1861, s. 599, 601, 617; por. „Dostrzeżenia meteorologiczne w Obserwatorium Astronomicznym Warszawskim”, tamże, s. 643.

¹² Gub. Boduszyński do Kom. Spr. Wew., 21.IX.1861, AGAD, KSW 6973.

¹³ Ogółem 4.972.193 mieszkańców. Dyrektor Główn. Prezyd. w Kom. Rz. Spr. Wew. Muchanow do Sekretarza Stanu, 18.III.1863, AGAD, KSW 694, f. 306.

¹⁴ Wykazy stanu ludności pow. łukowskiego za r. 1860 i 1861, RGL, Nacz. pow. łuk., Adm. 112.

ków w sposób, jaki miał miejsce w 1846 r. w Galicji austriackiej". Cel tej akcji wyjawiał włościanin wsi Teodorówka, Jakub Odrzywolski: „Około 1 maja szlachtę uprzątniemy w sposób jak to się działo w Austrii, to i pańszczyzna przypadnie”¹⁵.

Jeżeli owe ogólnikowe pogroźki chłopskie naprowadziły Śreniowskiego do wniosku, że zmierzały do pozbycia się ziemian ze wsi, innym zaś razem do spoprzeżenia, iż zbędne już były w 1861 r. wzory galicyjskie¹⁶, to stwierdzić należy, że w szeregu poszczególnych wypadków mogło być dość blisko urzeczywistnienia tych gróźb. Tak np. w kwietniu 1861 r. chłopci grozili śmiercią proboszczowi w Rejowcu Lebedyńskiemu, zastępcy wójta Bełcikowskiemu, rządcy oraz ekonomowi Grochowiczowi¹⁷. Gajowy Franciszek Borys groził nabitą strzelbą właścicielowi Zastawia, Teofilowi Czajkowskiemu, mówiąc m. in.: „Nie wiecie państwo co się będzie działo za 10 dni, oto wszystkich panów będziemy wieszać”¹⁸. Rolnik z Łysakowa, pow. zamojskiego, Stanisław Tirasz¹⁹, w karczmie w Potoku w marcu 1861 r. rzekł: „Gdyby tylko dany był rozkaz, to by zarządził swego pana Sierakowskiego”. Podobnie Marcin Tasoń z Zakrzówka odgrażał się swemu panu Grabowskiemu oraz pomocnikowi jego i podsędkowi z Kraśnika. Michał Żuk włościanin z Woli Radzieckiej, gminy Smorgin, „gdy spotkał miejscowego rządcę dóbr, miał się odezwać: „Jedzie rozbójnik, żeby miał w rękę kołek, to bym go zabił”²⁰.

Szczególnie napięta sytuacja była w czasie lipcowego wzburzenia włościan klucza opolskiego, kiedy to masy chłopskie wtargnęły do obsadzonego wojskiem miasteczka Opola. Wówczas wiekowy włościanin z Zagród, Wojciech Zaborowski wyraził się publicznie: „Nasłano wojsko, to prawda, ale złe jakie wyrosło prędzej się nie skończy, dopóki nie zrobi się rzezanina”. Podobnego zdania był sędziwy Stanisław Konopa z Niedzowa...: „Jakby aresztowanych włościan wywozić chcieli, albo bić, to rozbiją wojsku karabiny i dotąd nie odstąpią dopóki nie będą ich mieć między sobą”²¹. Również w sąsiedniej wsi Kamieniu włościanie mieli się w karczmie naradzać nad ujęciem wójta gminy Iwanowskiego oraz właściciela majątku²². Tamże „kobiety ze wsi, posłyszawszy krzyk swych

¹⁵ Wykaz stanu spraw osób aresztowanych o nieposłuszeństwo dworom i podburzanie włościan obwinionych w domu badań w Janowie zostających, za m. kwiecień 1861, Adm. 1804, p. 721. Por. Śreniowski, Uwłaszczenie chłopów w Polsce, Warszawa 1956, s. 384. Podobnie Boduszyński do Gieczewicza, 24.IV. 1861, Adm. 1804, k. 198.

¹⁶ Śreniowski, op. cit., s. 390, 386.

¹⁷ Naczelnik pow. krasnostawskiego do gub. lubelskiego, 23.IV.1861, Adm. 1804, k. 293.

¹⁸ Prok. przy sądzie policji poprawczej wydz. siedleckiego, J. Posturzyński do gub. lub., 29.IV.1861, Adm. 1804, k. 673.

¹⁹ Por. Z. Klukowski, Ruch narodowy w Zamojszczyźnie w 1861—62 r... „Teki Zamojska” 1938, R. I., z. 2. s. 102.

²⁰ Wykaz stanu spraw osób aresztowanych... w Janowie zostających, za m. kwiecień 1861, Adm. 1804, k. 721—71.

²¹ Moroński do naczelnika pow. lubelskiego, 22.VII.1861, Adm. 1805, k. 398.

²² Iwanowski do gubernatora lub., 23.VII.1861, tamże, k. 298.

mężów, biegły z nożami itp. narzędziami do dworu”²³. Takich przykładów jest więcej. Świadczą one o dużym nasyceniu elementami doprowadzającymi do sytuacji, z której jednym wyjściem mogła być walka wręcz.

Dużą niewątpliwie rolę w obudzeniu samowiedzy ludu wiejskiego odegrała agitacja zewnętrzna, zapoczątkowana przez emisariuszy Wielkiej Emigracji, prowadzona w różnych okresach czasu przez krajowych działaczy, jak np. ks. Piotr Ściegienny. Z natury rzeczy o tej akcji, osłoniętej mrokiem tajemnicy, niewiele wiadomości dotarło do nas. Wiemy np. o kolportowanej w hrubieszowskim w 1848 r. odezwie „Polaków do Rosjan”, o krążących w łukowskim ulotkach z wierszem „Do Rosjan”^{24a}. W przeszło 10 lat później pojawiła się wśród chłopów podlaskich odezwa z 1858 r. organizacji emigracyjnej „Lud Polski, Gromada Rewolucyjna Londyn”, (będąca zresztą owocem prowokacyjnej działalności policji pruskiej w Poznaniu: tzw. afera dyrektora policji Bärensprunga), wzywająca do wzięcia udziału w powstaniu ludowym o niepodległość Polski. Współczesny świadek ziemianin Franciszek Biłgorajski przypisuje duży wpływ działalności „owej utopijno-komunistycznej grupy rewolucyjnej na przebieg wystąpień chłopskich (w) 1861 r.”^{24b}. Rozrzucili te odezwy agitatorzy przybyli z Warszawy, poprzebierani za chłopów, którzy źle widziani przez szlachtę dworską, kryjąc się po lasach i szopach, brali udział w chłopskich zebraniach. Głosili tam, że „dotąd ładu nie będzie... dopóki jeden pan zostanie”. Chłopi nazywali ich „leśnikami” lub „polskimi groszami”²⁵. Są również poszlaki, że „czerwoni studenci z warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych działali wśród chłopów międzyrzeczek”²⁶. Owi emisariusze obietnicą nadania ziemi chcieli pozyskać lud do powstania. Chłopi słuchali wysłańców warszawskich, lecz zachowywali się na ogół nieufnie wobec przebranych „paniczy”²⁷.

Wiosną 1861 r. zaczęły krążyć „wieści zewsząd o agitatorach, kręcących się po wsiach”²⁸. Niebawem zainteresowała się nimi żandarmeria carska i naczelne władze krajowe. Dyrektor prezydujący w Komisji Spraw Wewnętrznych, generał Gieczewicz, w ten sposób oświetlił tę sprawę w piśmie z 26 czerwca 1861 do gubernatora lubelskiego: „W lasach, należących do dóbr Woroniec, będących własnością obywatela Mirskiego, położonych na granicy powiatów bialskiego i radzyńskiego, ukrywają się nieznani ludzie, którzy zatrzymują niekiedy przejeżdżających i przechodzących, żądając od nich pieniędzy lub tylko żywności... Ludzie ci, jakoby zbiegli z Warszawy..., ukrywają się w wyżej wzmiankowanych miejscach przed poszukiwaniami, a głównym punktem ich

²³ Tamże.

^{24a} Śreniowski, Uwłaszczenie..., s. 300.

^{24b} S. Szczotka, Zaburzenia chłopskie w Białostocczyźnie, 1861—69. Warszawa, 1953, s. 65; S. Kieniewicz, Spr. włościańska w powstaniu styczniowym, Wrocław 1953, s. 176.

²⁵ A. Giller, Historia powstania narodu polskiego w 1861—64 r. Paryż 1867, t. II, s. 365—67; S. Chrulęw, Dniwnik. „Kołosia” 1884, s. 116; Szczotka, op. cit. s. 62 n.

²⁶ Kieniewicz, op. cit., s. 194.

²⁷ Baranowski, op. cit., s. 379.

²⁸ Tamże, s. 382.

schronienia jest wieś Rogoźniczki i Rogoźnica, w powiecie radzyńskim, gdzie bywają często widywani, zaś na wsi Worońcu raz jeden tylko się pokazali... Ukrywanie się tych ludzi protegowanym jest przez okolicznych obywateli i oficjalistów, a nawet przez wójtów gmin. Dlatego też zarządzone w celu ich ujęcia obławy żadnego nie odniosły skutku, gdyż o planie takowych, równie jak i o ukazaniu się żandarmów w tamecznych okolicach ukrywających się bywają uprzedzani. Włóścianie zaś mogli by dawno sami ich zatrzymać, lecz obawiają się prześladowania za to ze strony obywateli, ich oficjalistów i wójtów gmin”²⁹.

Otrzymawszy zlecenie, naczelnik powiatu radzyńskiego Feliks Jaworski, zarządził obławę w tzw. „lesie głowieńskim”, w dobrach radzyńskich i międzyrzeckich³⁰. Jednak wobec niepowodzenia akcji doszedł do wniosku, że nie ma żadnych danych potwierdzających pogłoski o ukrywaniu się po lasach podejrzanych osób³¹. Atoli raport naczelnika powiatu lubelskiego Józefa Rewieńskiego o spotkaniu przez gospodarza ze wsi Snopkowa Antoniego Kubiaka „leśnych” pod Ostrowem³², zmobilizował energię Gieczewicza. Z jednej strony z powodu zlekceważenia przez naczelnika powiatu radzyńskiego i burmistrza Radzyna sprawy „leśnych ludzi”, zażądał bliższych danych dotyczących niedbałych urzędników³³. Z drugiej strony żądał wysłedzenia ukrywających się w powiatach białskim i radzyńskim w lasach gmin Łosice, Toporów, Woroniec, które stykały się z lasami międzyrzeckimi. Równocześnie zalecał roztoczyć nadzór nad dzierżawcami wsi Brzozy — Borowskim, Łuski — Pogorzelskim, Drelowa — Markowskim, Turowa — Sobolewskim i nad wójtem gminy Bezwole — Rogowskim³⁴.

Z treści pisma Gieczewicza wynikało by, że owi emisariusze propagowali solidaryzm klasowy, na co wskazywało by poparcie, jakiego im dostarczali dzierżawcy i oficjaliści dworscy. Mogli stanowić więc wykładnik prawicy „Czerwonych”, zmierzającej do pozyskania ziemian i księży dla powstania³⁵. Jednakowoż fakt ukrywania się po lasach, stronienia od dworów bardziej odpowiadał by agitatorom lewicy, głoszącym, żeby chłopci „żelaznym smyczkiem pociągali po gardle swych panów”³⁶.

Chociaż akcja obław na „leśników” nie dała żadnych rezultatów, to jednak nie znaczy jakoby sprawa została z miejsca zamknięta, skoro jeszcze w połowie listopada 1861 r. naczelnik powiatu radzyńskiego donosił „o pojawieniu się w lasach podejrzanych ludzi”³⁷. Prawdopo-

²⁹ Gieczewicz do nac. pow. radz., 26.VI.1861, RGL, Taj. 16, p. 64; ZLS. (W. Przyborowski), *Historia dwóch lat 1861—62*. Kraków 1892, t. II, s. 215, t. II, s. 105 n.

³⁰ Nacz. p. radz. do gubernatora lub., 26.VI.1861, RGL, Taj. 16, p. 67.

³¹ Tenże do tegoż, 3.VII.1861, tamże, p. 73.

³² Nacz. pow. lub. do gubernatora lub., 9.VII.1861, tamże, p. 79, por. Kieniewicz, op. cit., s. 173.

³³ Gieczewicz do gub. lub., 24.VII.1861, RGL, Taj. 16, p. 120.

³⁴ Tenże do tegoż, 1.VIII.1861, tamże, p. 133.

³⁵ Wskazują na to wspomnienia Podwysockiego, cytuje Kieniewicz, op. cit. s. 175.

³⁶ Szczotka, op. cit., s. 173, por. Kieniewicz, op. cit. s. 177.

³⁷ Nacz. p. radz., 14.IX.1861. RGL, Adm. 1123, p. 135.

dobnie zakończyła ją dopiero decyzja sądu policji poprawczej wydziału siedeckiego, umarzająca w połowie lutego 1862 r. postępowanie „w sprawie przeciwko niewiadomym z nazwiska włościanom, rozsiewającym trwożliwe wieści... dla niemożności wykrycia sprawców”³⁸.

Jawną agitację antyszlachecką prowadziło równocześnie mieszczaństwo lubelskie przy sposobności uroczystości kościelnych i narodowych organizując procesje i przemycając ulotki patriotyczne³⁹. Z początkiem kwietnia urządzono procesję do wsi Krępy, pod Maciejowicami, aby usypać mogiłę i postawić krzyż w miejscu „gdzie niegdyś wzięty był do niewoli ś. p. Tadeusz Kościuszko”⁴⁰. Jeszcze bardziej imponujący przebieg miały 10 października uroczystości horodelskie⁴¹. Tak więc różne fale uderzały o lud wiejski, zaostrzając jego podejrzliwość wobec szlacheckiej działalności⁴².

Ze swej strony rząd carski celem przeciwdziałania akcji patriotycznej i demokratycznej imał się wypróbowanych w latach 1846—48 metod, wznawiając osławiony okólnik z lutego 1846 r.⁴³. Zredagowane przez dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych Muchanowa, rozporządzenie z 8 marca 1861 zalecało po zapewnieniu włościan o szczególnej trosce rządu o ich dobro, zachęcić ich do odstawiania „burzycieli” do najbliższej władzy. Z uwagi na współdziałanie szlachty w sprzysiężeniach patriotycznych, dostrzegając w okólniku ostrze antyszlacheckie, mogące dać „powód do zajęć podobnych, jakie zdarzyły się w 1846 r. w Galicji”, gubernator lubelski Mackiewicz sprzeciwił się ogłoszeniu zarządzenia, a nawet ze swej strony zakazał podwładnym „wdawać się w jakiegokolwiek pośrednictwo lub rady w stosunkach między włościanami i właścicielami dóbr”⁴⁴.

Obawy przed przerzuceniem się wydarzeń galicyjskich z 1846 r. na teren Kongresówki, spowodowały także zmobilizowanie kleru do akcji profilaktycznej. W jej ramach również biskup lubelski Pieńkowski wy-

³⁸ Prokurator Nowicki do gubernatora lub., 17.II.1862, tamże, p. 347.

³⁹ Wg wspomnień K. Gregorowicza, Pogląd krytyczny na wypadki z r. 1861, 1862 i 1863. Lwów 1880, t. III, s. 82; Kieniewicz, op. cit., s. 176.

⁴⁰ Gubernator lub. do Dyrektora Główn. Prezyd. w KSW, 17.IV.1861, RGL, Taj. 16 s. 15.

⁴¹ Korespondencja w spr. pomnika i procesji horodelskiej, RGL, Adm. 1123, p. 1 n.; zob. ZLS (Przyborowski), op. cit., t. III, s. 326—346; B. Limanowski, Hist. powst. narodu pol. 1863—64 r. Lwów 1908, s. 81—83; por. Z. Klukowski, Ruch narodowy..., s. 103 n., 108; A. M. Skałkowski, Aleksander Wielopolski. Poznań 1947, t. III, s. 149 n.

⁴² Kieniewicz, op. cit., s. 191; por. Baranowski, op. cit., s. 379; H. Wiercieński, Wspomnienia z niedaw. przeszłości, Bibl. Warsz. 1912, t. I, s. 44.

⁴³ Sreniowski, op. cit., s. 300 n.

⁴⁴ Kieniewicz, op. cit., s. 141, zob. Klukowski, op. cit., s. 101 n. J. Riabinin, Lublin i Lubelskie w przededniu powst. styczniowego. Lublin 1925, s. 26—28; E. Znатовicz, Stan. Mackiewicz. „Kalendarz Lubelski” 1881, s. 5—11; „Kurier Warsz.” 14.VIII. 1861, nr. 193, s. 977; S. Wilska, Pamiętnik o Ig. Chmieleńskim, wyd. S. Kieniewicz, Wrocław 1952, s. 53 n., 66 n.; Z.L.S. (Przyborowski), op. cit., t. III, s. 281. Rocznik Urzędowy 1863, s. 563. Wykaz wszelkich dóbr z hipoteki jawnych... w daw. guberni lubelskiej, 1846 r. Boduszyński — właściciel wsi Pliszczyna, w pow. lubelskim, AGAD, KSW, 6559.

stosował 15 marca 1861 r. list do podległych proboszczów. Wzywał w nim księży do pośredniczenia „ducha zgody” między ziemianami i chłopami. W odróżnieniu od analogicznych okólników innych biskupów, opowiadających się raczej po stronie wielkiej własności ziemskiej, nie oszczędzających natomiast „nędznych podżegaczy” siejących „kłamliwe wieści”⁴⁵, kurenda lubelskiego ordynariusza odznacza się bardziej rozważnym umiarkowaniem z jakim doradzał klerowi spełnić rolę mediatora między ludem i ziemiaństwem, któremu celowo przypisując „gotowość, przychylność i najlepsze chęci... do ustępstw i świadczenia dobrego dla włościan”, zalecał „mniej usposobionych do tego dzieła dobroczynnego podnosić i zachęcać”. Ludowi wiejskiemu przyznając pracowitość, biskup podkreślał zarazem jego nieoświeconność, ułatwiającą „przyjęcie rozmaitych wrażeń”, grożących wciągnięciem „w zamęt zgubnych dążeń, upornych osiągnięć, wymagań przeciwnych wszelkiemu porządkowi społecznemu”, przez co Pieńkowski oczywiście pojmował porządek feudalny. Dlatego przerwano wzywał z jednej strony do nakłonienia włościan „do przebaczenia wszelkich uraz”, przyznając tym samym pośrednio po czyjej stronie jest wina. Właściciele ziemskich wyraźnie obciążał jednym poważniejszym grzechem, zarzucając im celowe rozpijanie chłopów dla zwiększenia swych zysków. Dlatego polecał ich przestrzec, że „czeka za to ciężka odpowiedzialność, a mienie na zgubie ludzkiej nabyte nie przejdzie do pokoleń”. Ostatnia myśl jest trawestacją popularnego powiedzenia: „kradzione nie tuczy”. Cokolwiek byśmy dojrżeli w tej kurendzie, faktem jest, że chociaż przedstawia ona stosunek dwu klas *sub rosa*, to jednak z zachowaniem ogólnych proporcji tak, że nie można mieć wątpliwości co do tego kogo Pieńkowski — przy całym konserwatyzmie swych poglądów — uważał za wyzyskiwanego a kogo za wyzyskiwacza⁴⁶.

Na wzór warszawskiej delegacji, po masakrze na placu Zamkowym 25 lutego 1861 r. stanowiącej namiastkę polskiego samorządu mieszczańskiego⁴⁷, wśród utworzonych w miastach prowincjonalnych delegacji miejskich znalazła się również i lubelska⁴⁸. Zapewne pod wpływem ogarniającej szlachtę wiosną 1861 r. paniki przed rabacją chłopską z początkiem kwietnia delegacja przeobraziła się w „Komitet Bezpieczeństwa miasta Lublina”, jak gdyby dla zaznaczenia zamiaru zorganizowania samoobrony klas posiadających⁴⁹. Niebawem jednak, gdy władze carskie pozbyły się niewygodnej delegacji warszawskiej, podobny los spotkał prowincjonalne

⁴⁵ K i e n i e w i c z, op. cit., s. 143. Do genezy tego stanowiska zob. M. Ż y w c z y Ń s k i, Kościół i duchowieństwo w powstaniu styczniowym, „Przegląd Historyczny”, 1937/8, t. 34, s. 519; J. S. P e l c z a r, Pius IX i Polska, Miejsce Piastowe 1914, s. 30—34.

⁴⁶ List okólny Pieńkowskiego, 15.III.1861, ADL, Rep. 60, vol. XXI, 5; o Pieńkowskim „Przegląd Katolicki”, Warszawa 1863, s. 795—6; S k a ł k o w s k i, op. cit., t. III, s. 55; Z.L.S. (Przyborowski), op. cit. t. I, s. 71 i in., t. III, s. 304 n.

⁴⁷ A. G i l l e r, Dzieje delegacji warszawskiej w 1861 r. Wyd. materiałów do hist. powstania 1863—64 r. Lwów 1888, t. I, passim.

⁴⁸ G r e g o r o w i c z, Pogląd krytyczny, t. II, s. 69.

⁴⁹ Por. J. N i e m o j e w s k i, Leon Frankowski, komisarz cywil. i organizator wojsk. wojew. lubelskiego w l. 1862—3. Spraw. TNW, wyd. II, 1937, s. 136. K ł u k o w s k i, Ruch..., „Tekka Zamojska”, 1938, t. I, z. 2, s. 100.

komitety. Uprzedzając zalecenia namiestnika⁵⁰, lubelski Komitet Bezpieczeństwa w połowie kwietnia swą decyzję rozwiązania uzasadnia tym, „iż miasto jest zupełnie spokojne, wieści o rzezi już ucichły... przedsięwzięte zostały przez władze wojskowe środki tego rodzaju wobec których przez Komitet używane są bezużytecznymi”. Dalej jako powody rozwiązania się wspomniano brak akceptacji ze strony namiestnika oraz nabywanie patroli obywatelskich przez patrole wojskowe⁵¹. Jak z tego wynika w działalności lubelskiego Komitetu Bezpieczeństwa przejawiała się psychoza rabacyjna, wiosną 1861 r. ogarniająca „Białych”.

Przyczyną wywołującą nastroje panikarskie był wpływ na wieś polską ogłoszenia ukazu carskiego z 3 marca 1861, znoszącego w Rosji poddaństwo włościan, zapowiadającego za dwa lata ich uwłaszczenie za wykupem^{51a}.

Wieść o wzięciu przez rząd carski w swe ręce inicjatywy rozwiązania kwestii chłopskiej rozeszła się szybko po kraju. Mówili chłopom o zniesieniu pańszczyzny z dniem 1 kwietnia kozacy dońscy ze stojącego w Chełmie 24 pułku⁵², oraz rosyjscy żołnierze przysłani na kwatery na wieś częstokroć w ramach akcji represyjnej jako tzw. „egzekucja wojskowa”⁵³. Żołnierz z oddziału topografów wojskowych, sporządzającego pomiary na terenie powiatu bialskiego, miał tłumaczyć chłopom w karczmach wsi Nowosiółki i Kołczyn w ten sposób: „Teraz po zrobionym pomiarze panowie dostaną grunta najgorsze a włościanie najlepsze”⁵⁴. W czasie lipcowej pacyfikacji Opolszczyzny gubernator Boduszyński zwrócił się do dowódcy 5 dywizji piechoty, gen. lejtn. Chruszczowa w Lublinie z żądaniem, aby wojsko użyte do stłumienia oporu chłopów „żadnych skarg od włościan nie tylko nie przyjmowało, ale nawet takowych nie słuchało, to bowiem włościanom dodaje otuchy trwania w oporze i niweczy skutki zarządzanej egzekucji”⁵⁵.

O ukazie carskim dowiadywali się chłopci nie tylko od przybyszy z Cesarstwa⁵⁶, od przechodzących drogą żołnierzy i Żydów⁵⁷, „flisów przybyłych z Galicji do zbijania drzewa na tratwy, jak również prowadzących drzewo Wieprzem”⁵⁸, czyszcicieli bydła z Galicji⁵⁹ i wszelkiego

⁵⁰ Gieczewicz do gubernatora lub., 16.IV.1861, RGL, Taj. 16, p. 9.

⁵¹ Prezes Komitetu K. Gregorowicz, 15.IV.1861, RGL, Taj. 16, s. 1. Brzegi pisma naddarłe, stąd częściowo tekst uszkodzony.

^{51a} K. A. Sofronenko, Krestianskaja reforma v Rossiji 1861 goda, Sbornik zakonodatelnik aktov. Moskwa 1954, s. 31—36.

⁵² Naczelnik pow. krasnost. do gubernatora lub., 18.IV.1861, Adm. 1804, f. 165.

⁵³ Wójt gm. Kołchowice, p. Radzyń, do gub. lub., 22.IV.1861, tamże, k. 240.

⁵⁴ Naczelnik pow. bialskiego do gub. lub. 2.IV.1861, tamże, p. 321, por. Boduszyński do gen. Chruszczowa, 10.VI.1861, tamże, p. 34.

⁵⁵ Boduszyński do Machnickiego, 26.VII.1861, Adm. 1805, p. 365. Por. Z.L.S. (Przyborowski), op. cit., t. III, s. 252 i in., zob. A. P. Chruszczow, Otrywk iz dniewnika. „Istoričeskij Wistnik“ 1881 r.

⁵⁶ W gm. Sapiechowo aresztowano mieszkańców miasta Dawidgródka, w gub. mińskiej, Konrada i Piotra Kułaków, podejrzanych „o zamiar podżegania włościan do nieuległości dworom”. Naczelnik pow. Radzyń do gubernatora, 1.V.1861,

⁵⁷ Tamże, p. 139 n. Wilska, op. cit. s. 63 n., 66 n.

⁵⁸ Wójt gm. Ostrówek, Grodzicki do gubernatora, 22 IV 1861, Adm. 1804, p. 225.

⁵⁹ Wójt gm. Pliszczyn do gub., tamże p. 1.

rodzaju pokątnych doradców⁶⁰, wędrowców i domokrażców, ale nawet od niektórych ziemian, jak tego dowodzi incydent z Kazimierzem Wojciechowskim, współwłaścicielem Babina i wójtem gmin Babin i Radawczyk. W mylnym przekonaniu, że ukaz odnosi się do całego imperium, Królestwa Polskiego nie wyłączając, Wojciechowski ogłosił go włościanom, co spowodowało ich odmowę dalszego wykonywania pańszczyzny. Za karę zwolniono Wojciechowskiego z wójtostwa⁶¹.

Jeżeli z początku tu i ówdzie mogły wystąpić nieporozumienia przy interpretacji zasięgu działania ukazu, to dalsze powoływanie się nań było raczej dogodnym chwytem taktycznym, mającym uzasadnić opór chłopski przeciwko pańszczyźnie. Tak np. chłopci z Babina i Radawczyka powołując się na ukaz w konkluzji oświadczyli: „Niech co chce będzie, a my pańszczyzny odrabiać nie będziemy, bo inaczej czynszu nie doczekamy się”⁶². Stereotypowe *ceterum censeo* chłopskie w 1861 r. to: „Niech się co chce dzieje, a ja pańszczyzny robić nie będę”⁶³, było wywołane nie tyle samym ukazem carskim, ile jeszcze bardziej przekonującym, realnym przykładem wielkiego ruchu oporu przeciwko krzywdzącym chłopców pęstarowieniom ukazu, ruchu, który ogarnął w połowie marca 1861 r. majątki położone w Białostocczyźnie za kordonem granicznym⁶⁴.

Wreszcie do rozpowszechnienia się nastrojów rewolucyjnych wśród mas chłopskich przyczyniła się akcja uspokajająca wszczęta przez Towarzystwo Rolnicze, które chcąc uprzedzić decyzje rządowe w sprawie chłopskiej — zamierzało reformie rolnej nadać obrót korzystny dla ziemian, dzięki uchwalonemu w lutym „dobrowolnemu” oczynszowaniu włościan. Odezwe Towarzystwa, zapowiadającą uwłaszczenie po wykupie czynszów, odczytali księża z ambon w święta wielkanocne (31 marca i 1 kwietnia).

Po wstępnym wezwaniu, aby „sprawiedliwie i sumiennie porachować się z gospodarzami pańszczyźnianymi..., żeby od pańszczyzny ich prędzej uwolnić”, następowało najważniejsze z całego aktu omówienie operacji finansowej, zmierzającej do obciążenia na lat kilkadziesiąt, oczynszowanych osad wygórowanymi płatnościami okupu. Odezwe kończyło takie wezwanie do chłopów: „Niech każdy człowiek dobrej woli, kraj swój miłujący poczciwie i rozważnie to zrozumie, a kto by inaczej mu opo-

⁶⁰ Protokół przesłuchania M. Lipy przez nacz. pow. krasnostaw., 15 V 1861, Adm. 1805, p. 3.

⁶¹ Naczelnik p. lub. do gubernatora, 22 IV 1861, Adm. 1804, p. 31; protokół, Babin, 21 IV 1861, tamże, p. 139—149, por. p. 137; oświadczenie Wojciechowskiego, 17 IV 1861; zeznanie St. Węglińskiego, p. 151, por. p. 94. Podobny zarzut uwiadomienia chłopów o ukazie, wytoczony przeciwko burmistrzowi Baranowa Ant. Rubasz-kiewiczowi, okazał się zmyślony przez dziedzica i wójta gminy Kunsztetera dlatego, że R. bronił chłopów i miewał o to zatargi z dworem. Doniesienie Kunsztetera, 23 IV 1861, tamże, p. 218, protokół śledztwa, 27 IV 1861, tamże, p. 772 n., por. tamże, p. 495.

⁶² Protok., Babin 21 IV 1861, tamże, f. 139 n.

⁶³ Słowa chłopca z Woli Radzieckiej, Zdunka, tamże, p. 731.

⁶⁴ Grynwaser, op. cit., t. III, s. 109 nn, Kieniewicz, op. cit., s. 151, Sreniowski, op. cit. s. 381.

wiadał, temu niech wiary nie daje”⁶⁵. Chłopi wyciągali stąd wniosek, że zniesiono pańszczyznę. Tak np. włościanie z Abramowa, gminy Wielkie, twierdzili, „że księży czytali im w kościołach rozporządzenie cesarskie mocą którego od pańszczyzny zwolnieni zostali”⁶⁶. W imieniu gromady wsi Słupeczno, gmina Wysokie, sołtys odmowę odrabiania pańszczyzny wyjaśniał wypowiedzią z ambony proboszcza z Żółkiewki i przykładem wsi okolicznych⁶⁷. Kiedy zaś naczelnik powiatu krasnostawskiego, Drzewicki, skonfrontował chłopów wsi Antoniówki, gminy Żółkiewka, z miejscowym proboszczem ks. Garlickim, ów nadaremnie tłumaczył, iż nie ogłosił natychmiastowego zniesienia pańszczyzny i „perswadował, aby do czasu zawarcia układu o czynsz zadeklarowali się dotychczasową pańszczyznę robić”⁶⁸. Gdy wreszcie wójt gminy Jasionka Ruska, w powiecie radzyńskim, włościanom wsi Zaniówka wyjaśniał, że pańszczyzna nadal obowiązuje do chwili zawarcia umowy o oczynszowanie, „oświadczyli, że układać się o czynsz nie chcą, bo wolą czekać aż z rządu przyjdzie czynsz”⁶⁹. Ogłoszenie z ambon chłopcy powszechnie zrozumieli więc jako hasło do rzucenia pracy na „pańskim”.

Dla zrozumienia genezy ruchu oporu również przyczynić się może zwrócenie uwagi na zdecydowane nastroje wsi wobec panów i księży. Naczelnik powiatu krasnostawskiego zauważył: „stan umysłów włościan wielce wzburzony, stracona wiara w panów i księży stoi na przeszkodzie, że mimo wszelkich usiłowań perswazji... nie można przyjść do żadnego rezultatu”⁷⁰. Radny wsi Moroszyna, powiatu hrubieszowskiego, Jakim Majewski, publicznie miał się wyrazić: „Nie można wierzyć i księdzu, bo on to (dom. odezwę Tow. Rolniczego) z jakiejś książki czytał, a mógł mówić, co mu się podoba, bo i on na swoje ciągnie”⁷¹.

Kiedy na przełomie maja i czerwca, zgodnie z „instrukcją dla urzędników delegowanych do obwieszczenia naj. ukazu z dnia 4 (16) maja 1861 roku”, wprowadzającego okup⁷², a zachowującego prócz opłaty będącej „tylko zamianą robocizny”, uciążliwe „wszelkie csepy, daniny i czynsiki, dotąd uiszczane (oraz) wszelkie postługi gminne”⁷³, odczytano włościanom Wielopolskiego „wykład powodów do prawa o okupie pańszczyzny”⁷⁴), wznawiający widmo „regulacji i oddzielenia posiadłości” na równi z groźbą „uprzątnięcia służebności”⁷⁵, zamiast postulowanego w nim

⁶⁵ Druk. egzemplarz odezwy Tow. Rol., 23 III 1861, Adm. 1804, p. 613. W. Grabscy, Historia Towarzystwa Rolniczego, Warszawa 1904, t. II., s. 358 n. Raport płk. Fanshave (Fencza), Skałkowski, op. cit. t. III, s. 267.

⁶⁶ Pomocnik nac. pow. lubelskiego, B. Machnicki do gubernatora lub., 1 V 1861, Adm. 1804, k. 518.

⁶⁷ Wójt gm. Wysokie, W. Leszczyński do gubernatora, 24 IV 1861, tamże, k. 242. Podobnie chłopcy z Tarnawki, pow. krasnost., tamże, k. 308, oraz z Jasionki Ruskiej, pow. radzyński, Dobrzański do gubernatora, 30 IV 1861, tamże k. 645.

⁶⁸ Dziewicki do gubernatora, 28 IV 1861, tamże, k. 444.

⁶⁹ Dobrzański do gubernatora, 30 IV 1861, tamże, k. 645.

⁷⁰ Dziewicki do gubernatora, 29 IV 1861, tamże, k. 489.

⁷¹ Protokół, Moroszyn, 28 IV 1861, tamże, k. 532.

⁷² RKG, 1861, s. 627.

⁷³ Tamże, s. 631.

⁷⁴ Tamże, s. 634—8.

⁷⁵ Tamże, s. 638.

„głębszego uspokojenia umysłów” doszło do wznowienia wypowiedzenia posłuszeństwa. Dnia 30 maja w Horostytach w powiecie radzyńskim, w imieniu zgromadzonych włościan, którzy odrzucili ukaz o okupie pańszczyzny, Piotr Soloń⁷⁶ wyraził poglądy pełne „niewiary przeciwko rządowi jako też i dziedzicowi” Deskurowi⁷⁷. Podobnie, gdy w czerwcu chłopów Opolszczyzny proboszczowie nakłaniali z ambon do podjęcia robót pańszczyźnianych, „zaraz w kościele dały się słyszeć głosy, że nie będą odbywać powinności dworskich, nikomu nie będą wierzyć i chociaż by jw. gubernator przyjechał, nie usłuchają się (s). Z zarządzonej egzekucji wcale nic sobie nie robią... Wolą z domów wynieść się do lasu, jak robić”⁷⁸.

Zasięg i natężenie ruchu agrarnego 1861 r. w dużej mierze zależały od kierujących nim przywódców. Byli wśród nich przede wszystkim sami chłopci. Byli to „włościanie zuchwalsi od innych, którzy przez fałszywe — zdaniem pomocnika naczelnika powiatu radzyńskiego — wystawienie stanu rzeczy wywierali silny wpływ na upór włościan”⁷⁹.

Za głównego burzyciela wsi Izdebny, powiatu krasnostawskiego uchodził gospodarz Mateusz Lipa, który pańszczyzny nie odrabiał, tylko jeździł z pokątnym pisarzem do Lublina ze skargami na dwór⁸⁰. W czasie przesłuchiwania Lipa zaprzeczył jakoby miał być głównym podżegaczem do nieposłuszeństwa, skoro owo „ze wspólnej narady gromady nastąpiło..., do czego istotnym powodem miało być złe zrozumienie mowy dzierżawcy, mylne wytłumaczenie sobie ogłoszeń kościelnych wreszcie rady obrońcy w Lublinie”⁸¹.

Takim agitatorom we wsi Osmolice był Jan Dekurgon, wieśniak ze wsi Płoszowic, który „chodził po wsi Osmolice i głosił włościanom fałszywe wieści..., że pańszczyzna już od 15 kwietnia r. b. zupełnie ustać powinna”⁸². Latem w gminie Kamień „włościanin Franciszek Długosz nakazywał gromadzie, by się nie ważyła iść do roboty do dworu, ani na najem, ani na pańszczyznę odgrażając surowo za to karać(?), ktoby się

⁷⁶ O nim Kieniewicz, op. cit., s. 191.

⁷⁷ Drwęski do gubernatora, 30 V 1861, Adm. 1805, k. 74 nn. O zatrzymaniu „obwieszczenia przez rząd za pośrednictwem prześwietnego konsystorza nadesłanego“, ks. Łukasiewicz do wójta gm. Lipiny w Krzeszowie, 26 V 1861, Adm. 1804, k. 607.

⁷⁸ Wójt gm. Opole Moroński do gubernatora, 15 VII 1861, Adm. 1805, k. 227.

⁷⁹ Pomocnik nac. pow. radzyńskiego, Kock, 18 IV 1861, Adm. 1804, k. 121.

⁸⁰ Naczelnik pow. krasnost. do gubernatora, 9 V 1861, Adm. 1804, k. 691. Załącza podanie chłopów: „Do W. Naczelnika pow. krasnostawskiego. W dniu 26 kwietnia rb. my podpisani podaliśmy prośbę do JW. gubernatora cywil. gub. lubelskiej, która do dziennika pod Nr 26957 wniesiona o zwolnienie nas od pańszczyzny dworowi, stosownie do objawień nam przez proboszczów z ambon oświadczonych. Z tych przyczyn podpisany Mateusz Lipa... uprasza..., aby egzekucja wojskowa z kozaka jednego mnie dotychczas ciążyąca do zapaść mającej ostatniej decyzji odwołaną została. Nie mniej podpisani upraszają, aby do zapaść mającej decyzji od pańszczyzny odrabianej dworowi zwolnieni zostali... Mateusz Lipa xxx, Franciszek Styk xxx, Warzeniec (s) Stęgniak xxx, Lublin, dnia 14/26 kwietnia 1861”. Tamże, k. 693.

⁸¹ Naczelnik pow. krasnost. do gubernatora, 15 V 1861, Adm. 1805, k. 1, protokół 15 VI 1861, tamże, k. 3 n.

⁸² Wójt gminy Osmolice, 30 IV 1861, Adm. 1804, k. 498. „Za rozgłaszanie fałszywych wieści na dwa tygodnie aresztu skaza(ny)“. Prokurator Nowicki do gubernatora, 15 VI 1861, Adm. 1805, k. 128.

poważyl iść”⁸³. Byli tam i „namawiający do morderstwa szlachty”, jak np. „Józef Karaś ze wsi Zakrzowa, gminy Głodno, (który) w Kamieniu (miał) zięcia gospodarzem”⁸⁴. W Kluczkowicach ruchem oporu — według relacji tamtejszego ekonomy — kierował Józef Samonek, który groził, „że on tam jest starszy, jego mają służyć i jak(?) dozwoli, ażeby któren wyszedł na robotę...” Odgrażał się zabójstwem przybyłym z kozakami urzędnikom⁸⁵. Podobnie w rozmowie z ekonomem Sosińskim groził zemstą wójtowi Morońskiemu, mówiąc pono m. in.: „Ja nie wiem co sobie panowie myślą, albo chcą nas wygubić albo sami wyginąć”⁸⁶. Dla chłopów, zniecierpliwionych niekończącym się uciskiem, z feudalnych form zwolna przechodzącym na kapitalistyczne, nasuwał się jeden wniosek: skończyć raz na zawsze z panami. Niecierpliwi ujawniali tę myśl przy niejednej sposobności. Tak np. urlopowany żołnierz z Zamościa, pańszczyźniak ze wsi Budzynia, Antoni Klocek, w kancelarii wójta gminy Ratoszyn, powiatu lubelskiego, wyraził się, że przewidzianych ukazem majowym na wykup „pieniędzy na zapłacenie nie ma i płacić nie będzie, gdyż wkrótce panów powywieszają, z rozkazu cesarza”⁸⁷.

Stosunkowo najpełniejszą listę głównych przywódców ruchu opolskiego zawiera doniesienie właściciela dóbr opolskich, Kazimierza Wydrychiewicza z lipca 1861 r.:

„Z wsi Niedźwiady: Józef Możdzeń, Franciszek Kalita i Wawrzyniec Kosik,
 „ „ Lubomirki: Walenty Szczep, koniar Jakub Kuś,
 „ „ Majdan: Możdzeń Michał, Wojciech Piłat, Józef Jakubczyk,
 „ „ Paweł Pokraka,
 „ „ Rybaków: Pietras Jan, Tupaj Kazimierz,
 „ „ Kłodnicy: Kazimierz Drąg, Kazimierz Czapla, Marcin Kicha,
 „ „ Szczekarkowa: Maciej Kus, Maciej Giza, Czajka Franciszek,
 „ „ Wrzelowa: Jan Czapla, Filip Pluta,
 „ „ Urzędków: Franciszek Drąg, Wawrzonek Mikołaj,
 „ „ Wilkowa: Józef Kłak,
 „ „ Czańca: Giza Jan, Kargul Wincenty, Czapla Józef,
 „ „ Kluczkowic: Samonek Józef, Jan Ostrowski, Jan Duda,
 „ „ Zagród: Jurak Kasper, Sitowski Andrzej i Kocow Mikołaj,
 „ „ Niezdowa: Kręcisz Jakub, Wróbel Michał, Czarnota Wojciech,
 „ „ Łaziska: Romanowski Augustyn”⁸⁸.

Trudność określenia jakie miejsce w hierarchii rozwarstwiającej się społeczności wiejskiej zajmowali przywódcy ruchu oporu chłopskiego, związana jest z charakterem przekazów źródłowych, pochodzących od czynników postronnych, masom chłopskim najczęściej wręcz wrogich⁸⁹.

⁸³ Iwanowski do gubernatora. 23 VII 1861, tamże k. 298.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Moroński do gubernatora, 2 VII 1861, tamże, k. 401.

⁸⁶ Sosiński do Morońskiego, Opole, 25 VII 1861, tamże, k. 403.

⁸⁷ Wójt gm. Ratoszyn, Pozorski, do naczelnika pow. lubelskiego 24 VII 1861, tamże, k. 443. Gubernator lubelski do gen. Chruszczowa, 1 VIII 1861, tamże, k. 432.

⁸⁸ Wydrychiewicz do gubernatora, kopia bez daty, tamże, k. 236. por. Machnicki do gubernatora, 19 VII 1861, tamże, k. 317, por. Grynowaser, op. cit., s. III, s. 140.

⁸⁹ Por. Kieniewicz, Ruchy chłopskie a powstanie styczniowe. Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich, Warszawa 1953, t. II. s. 152.

Raporty administracji krajowej oraz sądowe wykazy aresztowanych w odniesieniu do zatrzymanych chłopów z reguły ograniczają się do określenia „włościanin” lub „rolnik”. Jedynie w raporcie naczelnika powiatu łukowskiego jest wzmianka o młodych gospodarzach, którzy wiosną kierowali ruchem oporu w dobrach Gułów⁹⁰. Natomiast z innych doniesień wynika, że latem 1861 r. akcją kierowali raczej wiejscy „notablowie”, wyróżniający się urzędem sołtysa, podeszłym wiekiem lub zamieszkałością. Tak było we wsi Antoniówka, w gminie Żółkiewka, gdzie po wezwaniu do kancelarii wójta „starszych i poważniejszych teje wsi włościan...”, takwci jednogłownie odpowiedzieli: »Kiedy po innych wsiach już nie robią, to i my robić nie będziemy«, przybrawszy postawę zuchwałą i dla innych przywódcą”. Podobne zjawisko obserwujemy w lipcowym zrywie chłopów Powiśla i gminy Polanówki: „Moźniejsi włościanie w każdej wsi opanowawszy zarząd i władzę wybierają ciągle składki, niby na cel koniecznych podróży, od wszystkich, nie pomijając biedniejszych, do których używają przymusu”⁹¹. Głodujących komorników nie dopuszczano do prac we dworze w ramach płatnego najmu, zarówno z własnej gminy jak i z sąsiednich Karczmisk. Wśród przywódców znajdowali się sołtysi: Piotr Pałka ze wsi Dobre, Błażej Pyta ze Żmijowisk oraz Grzegorz Wójcik z Podgórze⁹².

Spośród włościan pochodzili niektórzy pokątni pisarze skarg chłopskich. Takim był karany jeszcze w 1846 r. za pisanie prośb „Stefan Piekarus, włościanin we wsi Bezwola, w powiecie radzyńskim, zamieszkały”⁹³. W 1861 r., gdy mieszkał we wsi Rogoźniczki, w tymże powiecie, oskarżono go o buntowanie chłopów klucza międzyrzeckiego⁹⁴.

Z innych prawdopodobnie warstw społecznych do „burzycieli” należał zwolniony z wojska żołnierz, były ekonom w dobrach hr. Fredry, Franciszek Piotrowski, który chodził „po chatach wiejskich zapewne w celu podburzania” chłopów przeciwko pańszczyźnie⁹⁵. Aleksander Styczynski, posługacz biurowy w Janowie Ordynackim, przed 15 marca „miał mówić w szynku do włościan ordynackich, żeby nie wierzyli panom, co oni mówią o oczynszowaniu, że zmówiwszy się mogli by wystarczyć na kilka dworów”. Antoni Rzeczkowski, rymarz we wsi i gminie Lipiny, „podburzał włościan do rzezi panów”⁹⁶. „Julian Suchodolski fortepianista, ...we wsi Wola Żółkiewska w rynku głosił nadeszłą porę wyrznięcia szlachty”⁹⁷. W mieście Firleju nauczyciel szkoły elementarnej Kob-

⁹⁰ Koźmiński do gubernatora, 25 IV 1861, Adm. 1804, k. 317.

⁹¹ Leszczyński do gubernatora, Rożki, 2 V 1861, tamże, k. 453.

⁹² Raport wójta Polanówki, 5 VII 1861, Adm. 1805, k. 165.

⁹³ Rząd Guber. Lub. do naczelnika pow. łukowskiego, 1 I 1847, RGL, Nacz. pow. luk. Gener. 145; por. Halicz E., Kwestia chłopska w powst. stycz., Warszawa 1955 s. 134—6. Śreniowski, op. cit., s. 291; Grynwaser, op. cit. t. III s. 113.

⁹⁴ Naczelnik pow. radzyńskiego do gubernatora, 26 VI 1861, Adm. 1804, k. 411, skarga do sądu kryminalnego lub., tamże, k. 413—423.

⁹⁵ Protokół w gm. Stryjno, 8 VI 1861, tamże, s. 23, z myłkami częściowo Śreniowski, op. cit., s. 385.

⁹⁶ Podprokurator Posturzyński do gubernatora, 29 VII 1861, Adm. 1804, k. 679. zany „za rozgłaszanie szkodliwych wieści... na trzy tygodnie aresztu”. Prokurator Nowicki do gubernatora, 6 VI 1861, Adm. 1805, k. 89.

⁹⁷ W zast. naczelnika pow. krasnost. Biernacki do gubernatora, 26 IV 1861, tamże, k. 375. Skazany „za rozgłaszanie szkodliwych wieści... na trzy tygodnie aresztu”. Prokurator Nowicki do gubernatora, 6 VI 1861, Adm. 1805, k. 89.

rzyński „miał głównie wpływać na podburzenie włościan”⁹⁸. W ruchu antyfeudalnym wziął również udział szlachcic „Józef Siemiątkowski, rządca dóbr Sobieszczań, (którego za) podburzanie włościan do rozruchów” sąd wojenny skazał na deportację do Prus⁹⁹.

Nie zapominając o przeważnie rolniczym charakterze ówczesnych miasteczek, dziwić się nie można, że ruch oporu objął również rolników miejskich niektórych osiedli Lubelszczyzny, (nb. ówczesna gubernia lubelska obejmowała również Podlasie, względnie tzw. gubernię siedlecką). Tak np. w łukowskim wystąpili mieszczaństwo Adamowa przeciwko odrabianiu pańszczyzny na rzecz dóbr Gułowa, własności Ludwika hr. Krasieńskiego¹⁰⁰, a „mieszkańcy miasta Kodnia, pomimo wstawionej im z 50 żołnierzy egzekucji, ...nie odbywali dworom należnej powinności szarwarkiem zwanej” przez 4 miesiące¹⁰¹.

Natężenie lipcowego ruchu oporu na Opolszczyźnie, obejmującego „razem wsi 82, ... osad 1572, ...ludności 13.393”¹⁰², tłumaczy się występującymi tam zalążkowymi objawami sojuszu mieszczańsko - chłopskiego o ostrzu antyfeudalnym. Wskazuje na to ciekawe doniesienie wójta Morońskiego, którego zdaniem „wielu mieszkańców miasta Opola podżega(ło) włościan do oporu... Starozakonny Lejba Wacholder usilnie tym zajmuje się... jak również przez pośrednictwo swego syna zgromadzone po ulicach chłopstwo podburza i upewnia, że przedsiębrane środki zmagające czynią dla postrachu, dodaje ducha i upewnia jako pod Warszawą i Garwolinem był taki wypadek, że dziedzic trzykroć zapłacił za pretensje włościan wystosowane za egzekucje, zatem i oni wszystko zapłacone mieć będą, co trzech świadków potwierdzi”.

⁹⁸ Gubernator lub. do Dyrektora Gł. Prezyd. w Komisji Rz.S.W., 2 V 1861, Adm. 1804, k. 505. List gończy za zbiegłym Kobrzyńskim, „Dziennik Gub. Lubelskiej”, dod. 2 do nr 18, tamże, k. 507, Kobrzyńskiego nie schwyciono, Adm. 1805, k. 53 i passim.

⁹⁹ Sąd kryminalny gub. lubelskiej do gubernatora, 6 II, 7 III 1862, RGL, Adm. 1123, k. 344, 345, por. Halicz, op. cit., s. 135 nn.

¹⁰⁰ Nacz. pow. łuk. Koźmiński do gubernatora, 25 VI 1861, Adm. 1804, k. 317. Por. Adm. 1805, k. 140.

¹⁰¹ Naczelnik pow. bialskiego do gubernatora, 13 VI 1861, tamże, k. 114, por. Grynwaser, op. cit., t. III, s. 194, Wg załącznika nr 2, tamże, t. III, s. 193—4, strajkowało 803 osad z ludnością 9.269 w następujących miastach:

Powiat	Miasto	Osad	Ludności
siedlecki	Mordy	183	2027
„	Miedzna	118	806
„	Sokolów	295	4275
bialski	Kodeń	135	1801
łukowski	Adamów	72	360
Razem		803	9269

¹⁰² Raport naczelnika pow. lubelskiego, 17 VII 1861, Adm. 1805, k. 292,

Gdy włościanie po raz pierwszy przybyli wypowiedzieć posłuszeństwo nowobogackiemu sędziemu Wydrychiewiczowi¹⁰³, rezydującemu w pałacu w Niezdowie, obok Opola, miejski ławnik honorowy, sukiennik Franciszek Germanis¹⁰⁴ „zgrupowanym na mieście udzielał rad i dodawał im energii... (gdy) podniesionym głosem wyrzekł: „Co słyszać? Bić! Rozbrajać!” W końcu była mowa o lesie, że gajowi nie pozwalają brać zbieraniny bez Kwitów. Na to radził: „W stawach łeb rozbić gajowemu i przepadnie, gdzie chciał(?)”.

Kowal Karol Rzepka w chwili, gdy ppłk. Cwieciński usiłował przy pomocy wojska usunąć chłopów za miasto, „krzyczał głośno idąc naprzód: „Nie poddajcie się!” Stolarz Frydrych starał się „włościan do nieuległości namawiać w słowach, że za każde jaje po złotemu będą mieć zapłacone”.

Jako głównego burzyciela wójt gminy Opole wskazywał Germanisa, który „uporność włościan... tak ugruntować zdołał, że na wszelkie przedsięwzięte środki nie mają żadnego względu”¹⁰⁵. Młody zaś sukiennik Jan Pyc przestrzegał włościan, „że jakby teraz powrócili do odrabiania pańszczyzny, to jeszcze 10 lat będą zmuszeni robić, zatem powinni usilnie przy swoim obstawać”¹⁰⁶. Ponadto włościanom Opolskiemu służyli radami i pisali skargi do władz w Warszawie „leśniczy lasów miasta Kazimierza Kazimierz Lutnicki i szynkarz z tegoż miasta Pawłowski”¹⁰⁷.

W wystąpieniach mieszczan opolskich, podtrzymujących chłopów nadwiślańskich do walki o zniesienie pańszczyzny, występuje znamienna argumentacja, obliczona na niekiedy niezwykłą łatwościerność nieoświeconego pańszczyźniaka. Z tym zjawiskiem spotykamy się nieraz w czasie trwania ruchu oporu, na którego przebiegu obok wytrwałości, uporu i gotowości do wzajemnych poświęceń, swe piętno wycisnął również brak orientacji w wielu sprawach. Tę okoliczność wykorzystywali prywatni doradcy. Tak np. lubelski pokątny pisarz Szumski, gdy go chłopci z Izdebnym, pow. krasnostawskiego, wiosną prosili o napisanie podania do rządu gubernialnego w sprawie zniesienia pańszczyzny, okazał się najhojniejszy w gołosłownych obietnicach, gdy zapewniał, że „za 20 dni będzie komisja rządowa na gruncie, to będziecie słyszeli, co wam tam będą czytać, a jak wam powie dzierżawca, żebyście zaległą pańszczyznę robili, to powiedzcie, że nie odrobicie, gdyż macie już od trzech lat nadrobioną”¹⁰⁸. Oto gdzie należy szukać genezy analogicznych wypowiedzi chłopskich¹⁰⁹.

¹⁰³ Por. A. Słotwiński, *Wspomnienia z niedaw. przeszłości*, Kraków 1892, s. 30—33, H. Wiercieński, *Wspomnienia...*, Bibl. Warsz. 1912, t. I, s. 50; Grynwaser, op. cit. t. III, s. 141; Kieniewicz, op. cit., s. 170.

¹⁰⁴ W korespondencji figuruje też niekiedy jako Tomasz.

¹⁰⁵ Moroński do gubernatora, 22 VII 1861, Adm. 1805, k. 398. Aresztowano Germanisa i Pycia vel Pacia za „podburzanie włościan“, Machnicki do Boduszyńskiego, 23 VII 1861, tamże, k. 389.

¹⁰⁶ Moroński do gubernatora, 22 VII 1861, tamże, k. 456.

¹⁰⁷ Gubernator Boduszyński do prokuratora Nowickiego, 5 VIII 1861, tamże, k. 472. Adiutant ministra wojny, porucznik gwardii Muchanow i sekretarz Komisji Spr. Wew. Jelczewski do gubernatora lub., 4 VIII 1861, tamże, k. 474.

¹⁰⁸ Protokół, Krasnostaw, 15 VI 1861, tamże, k. 3. Chłopci Izdebnym oczekiwali wiosną na odpowiedź na prośbę zanesioną do rządu gubernialnego, naczelnik pow. krasnostaw., 29 IV 1861, Adm. 1804, k. 489.

¹⁰⁹ Np. tamże, k. 225, por. Grynwaser, op. cit., t. III, s. 22, 35.

Dowodem nadużycia dobrej wiary włościan jest zdarzenie, które opisał wójt gminy Opole. Zebrani przed jego kancelarią chłopci z obawy, aby im nie odebrał rzekomo cennego dokumentu, na odległość pozwolili mu odczytać trzymany przez jednego z nich oburącz nad głową... *recepis* na złożoną prośbę do władz krajowych w Warszawie, który oni wzięli za akt zwolnienia z pańszczyzny¹¹⁰. Nieufność do wypowiedzi panów i księży z jednej strony, a z drugiej strony swego rodzaju fetyszyzm, żywniony przez niepiśmiennych w stosunku do słowa drukowanego, w którym żarliwie doszukiwano się potwierdzenia własnych pragnień, tłumaczy nam wzbranianie się rolnika Stanisława Ogryzka przed zwrotem proboszczowi w Krzeszowie egzemplarza odezwy Towarzystwa Rolniczego, odczytanej w kościele z ambony¹¹¹. Fakty powyższe wskazują jak trudno jest właściwie ocenić działalność chłopów pańszczyźnianego.

Wśród starszych chłopów tu i ówdzie dochowali się żołnierze polscy z 1831 r. Nabytym w służbie wojskowej doświadczeniem życiowym i patriotyzmem promieniowali na swe otoczenie. Stwierdzają to bezstronni obserwatorzy współcześni, sami należący zresztą do obozu umiarkowanych¹¹². W dużo mniejszym stopniu będąca szkołą uobywatelnienia armia carska dostarczyła również zastępu przywódców ruchu, choć o bardziej ograniczonych horyzontach. Wśród przywódców Powiśla byli także piśmienni chłopci. Nie można więc pesymistycznym osądem obejmować w czambuł masy chłopskie jako bierny, ciemny i bezwolny przedmiot historii. Tą drogą w żadnym wypadku nie dojdziemy do logicznego i zgodnego z przekazami źródłowymi wytłumaczenia omawianych wypadków ruchu oporu 1861 r. Bez popadania więc w przesadę, mogącą doprowadzić do stworzenia legendy na temat ówczesnego, stuprocentowo świadomego wkładu chłopskiego w rozwój historii narodu polskiego, wydaje się, że bez żadnego ryzyka dla prawdy dziejowej możemy podkreślić, że przy — będącym smutnym rezultatem celowej polityki społecznej i oświatowej ziemiaństwa polskiego — ograniczonym widnokręgu myślowym mas chłopskich, na tym większe uznanie zasługuje ich, będący czymś więcej niż instynktownym zrywem do walki o ziemię, wielki ruch agrarny 1861 r. Również nie można pomijać w ogólnym bilansie tzw. zdrowego chłopskiego rozumu, który ujawnił się w odparowywaniu podstępnych zamierzeń klasy przeciwnej.

Z drugiej strony nie można uważać za jednolity blok „czarnosecińców” ówczesnych urzędników. W szeregach administracji krajowej korzystnie wyróżnia się jako trzeźwo myślący polityk gubernator lubelski Boduszyński, który wykazując błędność koncepcji Towarzystwa Rolniczego i Wielopolskiego, ograniczających reformę rolną do oczynszowania, opowiedział się za natychmiastowym uwłaszczeniem chłopów¹¹³. Ogło-

¹¹⁰ Moroński do gubernatora, 19 VII 1861, Adm. 1805, k. 274.

¹¹¹ Ks. Łukasiewicz do wójta gm. Lipiny w Krzeszowie, 2 V 1861, Adm. 1804, k. 607.

¹¹² Baranowski, *op. cit.*, s. 379.

¹¹³ Memorjał Boduszyńskiego, 15 V 1861, minuta Adm. 1802, k. 697. nn. por. w odmiennym układzie, Grynwaser, *op. cit.*, t. III, s. 42—44, negatywna ocena u Halicza, *op. cit.*, s. 146.

szone przez Wielopolskiego rozporządzenie o okupie pańszczyzny¹¹⁴ spowodowało w maju recydywę chłopskiego ruchu oporu. „Włościanie prawie wszędzie po wytłumaczeniu im, że do czasu nastąpionych układów o czynsz i przejście na takowy pańszczyznę robić obowiązani, odzywają się, że pańszczyzna tym sposobem wiecznie nie ustanie, bo panowie zbyt wygórowanego czynszu żądają”¹¹⁵.

W Suchodołach, powiatu krasnostawskiego, dwukrotnie konsekwentnie odmawiając przyjęcia do wiadomości ukazu majowego, „włościanie jednogłośnie wobec radnych tej gminy odpowiedzieli, że rozumieją odczytany im... ukaz..., lecz przyjąć go nie chcą i nie potrzebują, bo czytać nie umieją, więc im się to na nic nie przyda, jak równie podpisu odmówili swego na dowód odczytania im ukazu oraz polecenia w. naczelnika powiatu”¹¹⁶.

W gminie Horostyty, w pow. radzyńskim, z końcem czerwca po odczytaniu zarządzeń, gdy delegowany radca Drwęski zażądał podpisania „protokołu na dowód ogłoszenia (ukazu), sołtysi..., będąc podburzani przez Piotra Sołonia, Hrycia Demczuka i Michała Borsuka, podpisów... odmówili ...i ...z rozkazu włościan wyżej wymienionych... doręczony im naj. ukaz rzucili na stół..., oświadczając, iż tego pisma nie przyjmą i na nic się podpiszą, bo im gromada kazała”¹¹⁷.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przy letnim wzroście walki klasowej na wsi uaktywnili się zagrodnicy, którzy pod wpływem doznanych krzywd razem z gospodarzami rolnymi utworzyli jednolity front przeciwko dworowi. Jak doniósł wójt gminy Polanówka pod Opolem, „wieś Zastów, licząca 37 osady (s), która tylko komornicze dnię letnią porą odrabia, nie podpadając zupełnie jako zagrodniki pod ukaz..., także zaprzestała robić pańszczyznę” bez wypowiedzenia¹¹⁸. Podobne stanowisko zajęli zagrodnicy gminy Kamień, którzy na równi z gospodarzami rolnymi od 3 lipca odmówili odrabiania pańszczyzny i odbywania wszelkich powinności na rzecz dworu, jak: „osepy, daniny, czynsiki”. Przejawy biernego oporu rozciągano również na obowiązki na rzecz gminy, uchylając się „od wszelkich posług gminnych”¹¹⁹.

Antyfeudalny bowiem ruch oporu chłopskiego szybko zaczął przerażać się w wystąpienie przeciwko władzom krajowym osłaniającym ziemian. Już wiosną „włościanie Siennicy Nadolnej..., pomimo licznych upomnień, szarwarku nie dostarczyli i droga nie jest naprawiona”, skarżył się naczelnik powiatu krasnostawskiego¹²⁰. „Ogarnął włościan jakiś szal, zniechęcenie dla władz rządowych i niewiara w ich działalność”¹²¹. W Horostytach, gdy delegat rządu gubernialnego zażądał gońca dla od-

¹¹⁴ Zobacz też T. Szczechura, Ukaz o okupie pańszczyzny z d. 16 V 1861 r. „Przegląd Hist.” 1949, s. 261.

¹¹⁵ Dziewicki do gubernatora, 29 IV 1861, Adm. 1804, k. 489.

¹¹⁶ Protokół, Suchodoły, 20 VI 1861, Adm. 1805, k. 207.

¹¹⁷ Drwęski do gubernatora, 30 V 1861, tamże, k. 74.

¹¹⁸ Raport wójty Polanówki, 5 VII 1861, tamże, k. 165.

¹¹⁹ Iwanowski do gubernatora lubelskiego, 3 VII 1861, tamże, k. 168.

¹²⁰ Dziewicki do gubernatora, 16 IV 1861, Adm. 1804, k. 62; Halicz, op. cit. s. 172, por. Protokół, Babin, 21 IV 1861, Adm. 1804, k. 147.

¹²¹ Pomocnik naczelnika pow. Radzyń., Kock, 18 IV 1861, tamże, k. 121.

wiezienia raportu o nieposłuszeństwie do Radzyna, „włóścianie (się) rozśmieli, oświadczaając, że pościanca nie dadzą i oddalili się do domów”. We wsi zagrozili, że „jeżeli, który z włóścian pojedzie do Radzyna, to go zabiją”¹²².

Z podobnym zjawiskiem, tylko zakrojonym na większą skalę, miały do czynienia urzędy gminne Powiśla w lipcu tegoż roku. Sołtysi nie zjawiali się w kancelarii gminnej, „a przez to żadne rozporządzenie rządowe wykonane być nie mogło”¹²³. „Wójt gminy Polanówki doniósł sądowi okręgowemu kazimierskiemu, że nie ma żadnej władzy, nikt tego wójta nie słucha, śmieją się tylko włóścianie z jego dyspozycji ku wykonaniu rozkazów sądowych wydawanych, a nie mając siły wojskowej, nie może wykonać, ująć i dostawić głównych sprawców, lub też dostawić rekwirowane osoby”¹²⁴.

Z kolei zwróćmy uwagę na cel i formy organizacyjne chłopskiego ruchu antyfeudalnego. Jako konkretny cel rządziej wysuwano i to tylko początkowo oczynszowanie¹²⁵, najczęściej występuje chęć odzyskania prawa własności zagrody: „Dziś jesteśmy właścicielami swoich siedzib i od nikogo niezależni, władzy miejscowej urzędowej nie bojemy się”, mawiali wiosną 1861 r. pańszczyźniacy w Rozkopaczowie, powiatu lubelskiego¹²⁶. Natomiast w kluczu opolskim zanotowano zamiar jak gdyby parcelacji ziemi folwarcznej, szczególnie w Szczekarkowie¹²⁷.

Jeżeli chodzi o formy przejawiania się ruchu agrarnego w 1861 roku, to doniesienia wójtów są na ogół zgodne co do tego, że „na własnych nawet gruntach nie pracują”¹²⁸ tylko „chodzą bandami z dóbr do dóbr piją i radzą. Po wsiach urządzili stójki konne dla utrzymania jednościi jak ktokolwiek pokaże się na wsi, natychmiast dają znać, aby wszyscy w jedno miejsce zgromadzili się”¹²⁹. Chodzenie gromadami w radzyńskim dawało nie tylko poczucie siły, ale służyło jako argument przy znaglaniu, „aby wszyscy włóścianie poszli za ich przykładem, a do dalszych rozstali pościanców buntując”¹³⁰. Ruch wybiegał zatem wyraźnie poza opłotki własnej wsi, przez co tracił charakter ruchawki lokalnej, przeobrażając się w bardziej świadome celów przedsięwzięcie zbiorowe, którego kierownictwo powierzano przywódcom włóściańskim, jakich było „w każdej wsi... po kilku”¹³¹.

O najwyżej rozwiniętym lipcowym strajku chłopów opolskich tak relacjonował wójt Moroński: „Z zarządzanej egzekucji... nic sobie nie robią... Liczba przeznaczonego wojska za ledwie kilka wiosek zająć zdo-

¹²² Drwęski do gubernatora, 30 V 1861, Adm. 1805, s. 745 n., por. s. 80.

¹²³ Wójt gm. Polanówka, Plewiński do gubernatora, 5 VII 1861, tamże, s. 164.

¹²⁴ Prokur. Nowicki do gubernatora, 13, 29 VII 1861, tamże, s. 220, 43, Gubernator do naczelnika pow. lub., 16 VII 1861, tamże, k. 222.

¹²⁵ Protokół, Babin 21 IV 1861, Adm. 1804, s. 147, Gmina Sobieszyn oczekuje na oczynszowanie, naczelnik pow. luk., 28 IV 1861, tamże, s. 346; podobnie w dobrach międzyrzeckich, Komisja Spr. Wew. do gubernatora, 29 IV 1861, tamże, s. 508.

¹²⁶ Wójt gm. Rozkopaczów do gubernatora, 29 IV 1861, tamże, s. 399

¹²⁷ Moroński 1 VII 1861, Gry n w a s e r, op. cit., t. III, s. 37, 139, 141.

¹²⁸ Machnicki do gubernatora, 7 VII 1861, Adm. 1805, s. 177

¹²⁹ Moroński do gubernatora, 15 VII 1861, tamże, s. 230.

¹³⁰ Wójt gm. Suchowola do gubernatora, 18 IV 1861, Adm., 1804, s. 172—80

¹³¹ Jak wyżej.

łała, w drugich więc wsiach, egzekucją nie dotkniętych, zbierają składki w pieniądzech, chlebie oraz legominach i nocami dostarczają na żywnie nie żołnierzy. Śmiało zatem odpowiadają..., że chociażby i po 30 mieli żołnierzy, robić nie będą... Wielu z nich obawiając się skutków oporu, kryjomo wywożą zboże i kosztowniejsze rzeczy do wsiów sąsiednich Zastowa i Kępy Choteckiej, zboże do młyna”¹³².

Już w czasie wiosennego zrywu chłopci, nie ufając ogłoszeniu wójtów i księży, wysłali własnych delegatów dla upewnienia się czy pańszczyzna została zniesiona. Tak np. włościanie dóbr Bukowa Wielka w powiecie krasnostawskim, Ignacy Książek, Jan Kaczan, Wojciech Mszańczuk i Wojciech Łopąg „wysłani byli... przez gromadę do Lublina dla dowiedzenia się czy pańszczyznę winni odrabiać lub nie. „W śledztwie pięćdziesięcioletni Mszańczuk tak zeznawał: „Cała gromada zmusiła mnie, aby koniecznie udać się i na drogę dali chleba i pieniędzy, które miał Jan Kaczan”¹³³. Kiedy zaś latem za poradą leśniczego lasów kazimierskich Lutnickiego chłopci z Powiśla za każdej wsi wyprawili po kilku gospodarzy do Warszawy, zebrawszy na koszt ich podróży 1000 rubli, polecili im, aby uzyskali zniesienie pańszczyzny przed terminem 1 października, ustalonym w ukazie majowym. W tym celu „przed wyjściem do Warszawy zgromadzili się we wsi Zastowie do radnego Dyki, tam ogólną naradę odbywali i notyski spisywali”. Po dłuższym czasie „z wsi sąsiedniej Kępa Chotecka... powrócił z Warszawy oryl Maciej Filiks i przywiózł od zostających tam włościan wiadomość, ażeby żaden gospodarz nie ważył się pójść na robotę do dworu, bo usilnie chodzą za uwolnieniem i dotąd nie powrócą do domu, dopóki nie wyjedną skutku”¹³⁴. Niektórzy delegaci chłopscy trafili do samego namiestnika Gorczakowa z prośbami o zniesienie pańszczyzny¹³⁵.

Skądinąd wiadomo, że celem podróży (odbytej zapewne z flisakami najstarszą arterią komunikacyjną — Wisłą, jak na to wskazuje m. in. postać oryla Filiksa) do Warszawy była „skarga na swego dziedzica” Kazimierza Wydrychiewicza, który nie dotrzymał obietnicy zniesienia pańszczyzny 1 lipca. W czasie wędrowek po urzędach w Warszawie delegatom włościan opolskich podobno „nakazano, aby i drugich włościan o tym powiadomili, że odtąd wcale nie są zależni od właścicieli tylko od rządu”¹³⁶. W sierpniu 1861 r., kiedy pod naciskiem wzmocnionej egzekucji wojskowej, połączonej z publicznym biciem opornych, „wszystkie wsi... dobra Opole składające... zupełnie się uspokoiły... z wyjątkiem wsiów Wrzelowa, Niedźwiady i Rybaki, w jednym punkcie położonych, które aczkolwiek powróciły do posłuszeństwa, przecie łudziły się jeszcze nadzieją, że wysłannik ich Jan Pietras oczekiwana przyniesie rezo-

¹³² Wójt gm. Opole, 15 VII 1861, Adm. 1805, s. 277. Por. Machnicki do gubernatora, 25 VII 1861, tamże, s. 368; Sreniowski, op. cit., s. 388.

¹³³ Naczelnik pow. krasnost. do gubernatora, 18.V. 1861, Adm. 1805, s. 35; Protokół z 18.V.1861, tamże, s. 37.

¹³⁴ Moroński do gubernatora, 15 VI 1861, tamże, s. 227.

¹³⁵ Memoriał Gorczakowa z 12 V 1861, Grynwaser, op. cit., t. III, s. 53, Kieniewicz, op. cit., s. 167.

¹³⁶ Wójt gm. Kamień, 3 VII 1861, Adm. 1805, s. 169, Por. Grynwaser, op. cit. t. III, s. 139.

lucję z Warszawy”¹³⁷. Jaki los spotkał ostatnią zbiorową skargę włościan opolskich za pośrednictwem pomocnika naczelnika powiatu lubelskiego, Bonifacego Machnickiego, przesłanej rządowi gubernialnemu, wynika z odraczającej decyzji Boduszyńskiego, zapisanej *pagina fracta*: „Co do sprawdzenia... skarg włościan wstrzymać się należy do czasu wyznaczenia przez władzę wyższą odpowiedniej... komisji”¹³⁸.

Do czynnych przejawów walki z dworami należało spasanie łąk, pól i lasów, niszczenie płodów folwarcznych. Tak np. już wiosną 1861 w gminie Ostrówek „w... wsiach Dębicy i Turkawicy... włościanie nie szanując cudzej własności, samowolnie — rozmyślnie wypuszczają bydło i owce... na łąki dworskie i pola ozimną zasiane, opalają płoty przy zbytku opału w lesie itp. bezprawia...”¹³⁹. W Orchowcu, powiatu krasnostawskiego, chłopi „dopuszcili się samowolnego wycinania lasu dworskiego. (Nie opowiedziawszy się), w miejsce chojaków, uszkodzonych przez śniegi, wycięli te, które zakonserwować należało”¹⁴⁰. Szczególne natężenie tej akcji notują raporty władz na Opolszczyźnie, gdzie w lipcu chłopi „nocami najeżdżają łąki, czynią szkody w polach i lasach”¹⁴¹.

Włościanie Powiśla zorganizowali wreszcie najwyższą w hierarchii strajków rolnych formę strajku czarnego, zostawiając dwory bez rąk do pracy. „Przez rozsyłanie swoich agentów zdołali wpłynąć i na górne wsie tutejszej gminy (dom. opolskiej) zagrożeniem, że ktokolwiek poważy udać się do dworu na roboty, będą palce i ręce obcinać. Na szarwark do szosy... nie wyszli, odpowiadając: „Zobaczmy kto kogo słuchać będzie”¹⁴². Prócz trzymania pod terrorem „odgroźbami zabójstwa” wyrobników i komorników, chcących iść do pracy na folwarku, „służbę dworską podmawia(li) wszystkimi sposobami do ucieczki, zbiegłych zaś przechowywali starannie u siebie, a to w tym celu, aby dwór postawić w niemożności najmniejszego dozoru”¹⁴³. Gdy chłopi w Karczmiskach po trzydniowym strajku już 4 lipca powrócili do pracy¹⁴⁴, włościanie z gmin Opole i Polanówka, będących „głównym ogniskiem buntu”, grozili im „bić na śmierć”, tak, „że żaden pokazać się nie może ani w kościele, ani w mieście (dom. Opolu) za interesem, ani... wyjechać za zarobkiem”¹⁴⁵. Skoro zaś wyrobница Szafranowa z Kluczkowic, głodując zwróciła się do swego

¹³⁷ Machnicki do Boduszyńskiego, Opole, 6 VIII 1861, Adm. 1805, s. 518, por. Słotwiński, op. cit., s. 32.

¹³⁸ Machnicki do gubernatora, 6 VIII 1861, tamże, s. 522.

¹³⁹ L. Grodzicki, wójt gm. Ostrówek, pow. lub., do gubernatora, 22 IV 1861, Adm. 1804, s. 227, por. Halicz, op. cit. s. 132. W Woli Gałęzowskiej, w pow. lub., chłopi w październiku 1862 zaorali jedynie dawną pustkę włączoną do folwarku. Grynowaser, op. cit., t. III, s. 106, por. Halicz, op. cit., s. 162.

¹⁴⁰ Dziewicki do gubernatora, 24 V 1861, Adm. 1805, s. 68.

¹⁴¹ Moroński 15 VII 1861, tamże, s. 230. Podobnie wójt gm. Polanówka Plewiński, 5 VII 1861, tamże, s. 164.

¹⁴² Moroński, 2 VII 1861, tamże, s. 151.

¹⁴³ Wójt gminy Polanówka, 5 VII 1861, tamże, s. 164. Podobna taktyka chłopów białostockich, Szczotka, Zaburzenia chłopskie w Białostocczyźnie, s. 72 nn., 77 nn.

¹⁴⁴ Grynowaser, op. cit., t. III, s. 199 ocenia mylnie czasokres oporu na miesiąc, sprostowałem na podst. raportu naczelnika pow. lub. z 17 VII 1861, Adm. 1805, s. 280—93.

¹⁴⁵ Wójt gm. Karczmiska, Pniewski, do gubernatora, 14 VII 1861, tamże, s. 218.

syna Jakuba, służącego we dworze, o chleb, wtedy zięcia jej „chcieli... za to rozciągnąć i bić, a kiedy ten tłumaczył..., że go głód zniewala, odpowiedzieli: „Do Żyda idź zarobić, a do dworu nie waż się”¹⁴⁶.

Terror stanowił również mniej lub więcej skuteczną broń stosowaną na zewnątrz wobec wrogów ruchu, w szczególności zaś wobec szpiegów i donosicieli. Ponieważ z obrad gromady chłopskiej, odbywanych przezważnie w karczmach, wiele przedostawało się do dworu, włościanin Józef Złotucha w Szczekarkowie miał się w te słowa odgrażać szynkarce Barbarze Plinickiej (?): „Wy juchy szynkarki, mówicie panom o wszystkim, co tu my, ale my was nauczymy, przyjdziemy w kilku ludzi, zwiążemy jak psa i utopimy w Wiśle”¹⁴⁷. Będący zapewne w stanie nietrzeźwym, Złotucha ujawnił karę oczekującą zdrajców. Prawdopodobnie miano ją wykonać na szpiegu i donosicielu wójta Morońskiego, mieszkańcu Opolu Ludwiku Wiśniewskim, którego głos publiczny (nie bez racji jak wynika z nader bogatych w informacje raportów wójta) oskarżał o spowodowanie uwięzienia ławnika Germanisa. Widocznie mając nieczyste sumienie, Wiśniewski sypiał w stodole, lecz tu wytropiony przez „siedmiu chłopów, tylko zdołał uciec tylnymi drzwiami na odwach”, następnie zaś musiał „z miasta się wynieść, bo tak jest atakowany, że niepewny życia”¹⁴⁸.

Chłopi rozumieli, że ich siła polega na zbiorowym działaniu i występowaniu pod kierunkiem przywódców. Wykazali również daleko posuniętą solidarność, niekiedy dochodzą do samozaparcia się, w obronie ofiar przemocy aparatu administracyjnego. Gdy w kwietniu 1861 r. naczelnik powiatu lubelskiego Rewieński aresztował w Lubartowie 9 przywódców ruchu agrarnego w dobrach lubartowskich, gromada włościan złożona z 500 osób udała się wraz z uwięzionymi do Lublina. Po drodze zetknęła się z dwiema rotami piechoty, które podpułkownik Miednikow, prowadził na uspokojenie chłopów lubartowskich. Miednikow, znany później ze swej niezwyklej aktywności w zwalczaniu powstania styczniowego, zwrócił gromadzie aresztowanych¹⁴⁹.

Burzycieli odsyłało zwykle nocą do sądu gubernialnego w Lublinie, aby uniknąć zbiegowiska włościan. Tak było również z końcem kwietnia 1861 w Abramowie, gminie Wielkie, gdzie nie można było przeprowadzić na miejscu dochodzeń przeciwko trzem przywódcom, „dla ogromnego wzburzenia i nieuległości włościan, którzy gromadnie, to jest w liczbie około 150, chodzą i nie przywołani zbierają się dowodząc, że tam gdzie jeden, wszyscy znajdować się muszą”¹⁵⁰. Uwięzienie Franciszka Kality z Niedźwiady i Filipa Pluty z Wrzelowa stało się w drugiej połowie lipca powodem szczególnie poważnego zbiegowiska chłopów w Opolu. Nosząc się „z zamiarami odbicia aresztowanych”, „chłopi” nawet w nocy nie powracali do domów, tylko podzieleni na

¹⁴⁶ Moroński, 22 VII 1861, tamże, s. 401 nn.

¹⁴⁷ Porucznik Muchanow do gubernatora, 4 VIII 1861, tamże, s. 476.

¹⁴⁸ Moroński do naczelnika pow. lubelskiego, 22 VII 1861, tamże, s. 398.

¹⁴⁹ To wywołało skargę nań władz administracyjnych, Boduszyński do Dyrektora Gł. Prezyd. w Kom. Spr. Wew., 24 IV 1861, Adm. 1804, s. 198, skarga Rewieńskiego do gubernatora, 23 IV 1861, tamże, s. 202.

¹⁵⁰ Machnicki do gubernatora, 1 V.1861, tamże, s. 518.

partie przy każdym wyjeździe z miasta leż(eli)"¹⁵¹. Przybyły do Opola pomocnik naczelnika powiatu lubelskiego stwierdził, że „rozzuchwalone chłopstwo, jakoby z urąganiem dla władzy, mając pośrodku niektórych z przywódców,... co do przyaresztowania zostali wskazani, wykrzykło (s): „Poginiemy, a robić nie będziemy! Gonia nas i aresztują niesprawiedliwie¹⁵²”! Uwięziono też „tych, którzy stawając w obronie przywódców starali się nieść im pomoc przez przytrzymywanie ich wpośród siebie lub harde za nimi przemawianie”¹⁵². Zdawało się, że tumult przytłumiono 21 lipca przeprowadzonymi aresztowaniami. Tymczasem, gdy nazajutrz o godzinie 6 rano pomocnik naczelnika powiatu lubelskiego Machnicki, w towarzystwie podpułkownika Cwiecińskiego udawał się na objazd oddziałów egzekucyjnych kwaterujących we wsiach Powiśla, zaszło im drogę 80 chłopów, którzy dotąd ukrywali się w kościele, a którzy „jednogłośnie z hardością odrzekli: „Przybывamy, aby nas aresztować, bo gdzie jedni tam i drudzy znajdować się muszą. Do domów wtedy tylko powrócimy..., gdy aresztowani uwolnieni będą, i gdy wojsko z egzekucji cofniętym zostanie, a pańszczyzny w żadnym wypadku robić nie będziemy, skoro nasz dziedzic do tego doprowadził i egzekucją zniszczył. Po cóż nam deklarował, że pańszczyznę od 1 lipca rb. zniesie, a teraz wszystkiemu przeczy i z nami nawet widzieć się nie chce”¹⁵³. Gdy na usilne nalegania Cwiecińskiego Wydrychiewicz wreszcie wyszedł do chłopów i zażądał, aby z gromady stojącej wokół Opola przyszło kilkunastu starszych, usłyszał od nich „same narzekania na uciążliwość roboty i, że im... ekonom z Kluczkowic (i inni ekonomowie) zapowiadają, że im będą dokuczać, jak wrócą do pańszczyzny... Kiedy ci (dom. chłopci) na czynsze przełożeni nie chcieli przyrzec powrotu do posłuszeństwa i wrócili do swojej bandy, odszedł dziedzic”. Na dłuższe przemówienie podpułkownika Cwiecińskiego, „włościanie ze wsi powiślańskich głosem podwyższonym odpowiedzieli: „Nie będziemy robić”¹⁵⁴.

Zaobserwowane przejawy walki klasowej zasadniczo nie wychodzą poza tradycyjne ramy masowych ruchów chłopskich poprzedniego wieku. Jednak ruch agrarny 1861 r. górował nad poprzednimi dość jednolitym programem walki o ziemię¹⁵⁵. Jeżeli nie doszło do najwyższych jego form, tj. do starcia z wojskiem, to stało się to nie tyle z powodu rzekomo „biernej postawy” mas chłopskich — które w Opolu napierały „kupą” na piechotę — ile raczej z powodu nader elastycznej polityki władz krajowych, które (zgodnie z otrzymanymi z Petersburga instrukcjami), zdając sobie zarazem sprawę z nikłości rozporządzalnych środ-

¹⁵¹ Moroński do naczelnika pow. lub., 27 VII 1861, Adm. 1805, k. 456.

¹⁵² Machnicki do gubernatora, 21 VII 1861, tamże, s. 317.

¹⁵³ Tenże do tegoż. 22 VII 1861, tamże, s. 310. „Przypominaliśmy (z Cwiecińskim) dziedzicowi (Wydrychiewiczowi), aby się z włościanami widział i słowem zgody do nich się odezwał, ale uwagi nasze nie trafiły do jego przekonania... Zachodzi nieodzowna konieczność zesłania rychłej komisji... do rozśledzenia zarzutów przez włościan uczynionych”. Tamże, por. Słotwiński, op. cit., s. 9, 30—3, Wiercieński, op. cit., t. I, s. 50, Machnicki 19 VII 1861, Adm. 1805, s. 317.

¹⁵⁴ Moroński, 22 VII 1861, tamże, s. 401.

¹⁵⁵ Zobacz A. Owsińska, Masowe ruchy chłopów dóbr królewskich na terenie woj. krakowskiego w drugiej poł. XVIII w. Zeszyty Naukowe UJ. Historia. Kraków 1955, nr 1, s. 67—69.

ków przymusu, starały się nie dopuścić do przeobrażenia się w zasadzie jeszcze raczej sporadycznych wystąpień w ogólnokrajowe powstanie chłopskie. Dlatego szafowano perswazją, długie godziny poświęcając na tłumaczenie chłopom „dobroczynnych” zamiarów rządu, rozładowywano napiętą sytuację obietnicami rozpatrzenia skarg włościańskich oraz zniesienia pańszczyzny, zastąpienia jej czynszowaniem, względnie uwłaszczeniem. Chłopi sami spodziewali się dopiąć celu, tj. uwłaszczenia. Ich opór spowodował ustępstwa rządu zrazu w połowicznej postaci ukazu majowego. Kompromisowe stanowisko władz tłumaczy się między innymi bardzo słabymi garnizonami. W Lublinie stały załogą dwie kompanie piechoty i sotnia kozaków dońskich. Kiedy naczelnik powiatu lubelskiego zażądał dwu kompanii na pacyfikację dóbr lubartowskich¹⁵⁶, wysłano 2 rotę, ale za to z podpułkownikiem Miednikowem¹⁵⁷, w lipcu zaś na Opolszczyznę pchnięto zrazu tylko 5 rot pod komendą Polaka pułkownika Kaliksta Witkowskiego, szefa sztabu 5 dywizji piechoty¹⁵⁸.

Władze centralne kładły nacisk na legalne formy pacyfikacji „środkami prawnymi”¹⁵⁹. Zakazywały obciążania chłopów żywieniem wojsk pozostających na egzekucji, a karę chłosty ograniczały do form przewidzianych przepisami¹⁶⁰. Obowiązująca od 1846 r. kara cielesna w wymiarze od 5 do 15 plag została ostatnio zaniechana, dlatego w związku z nieposłuszeństwem chłopów domagał się jej ponownego wprowadzenia naczelnik powiatu bialskiego¹⁶¹. Rzeczą wyjaśnił gubernator Boduszyński w ten sposób: „Kara (cielesna) może i powinna być na włóścian oddających się pijaństwu, wólcęgostwu, nie pilnujących służby i zakłócających porządek publiczny, wymierzona o tyle o ile winni nie podlegają prawnemu co do kar cielesnych wyłączeniu, lecz nie inaczej jak tylko za pośrednictwem właściwego wójta gminy lub burmistrza miasta... po wydaniu odpowiedniego wyroku, który natychmiast egzekwowanym być może”. W razie odmowy żywienia wojska — zdaniem gubernatora — mięso w bydle winno być pobierane tylko od podżegaczy¹⁶².

Obawa Komisji Spraw Wewnętrznych o nieprzeciągnięcia struny chłopskiej cierpliwości występuje również w związku ze skargą chłopów wsi Jaźwina, w dobrach Osieck, na nałożenie im egzekucji płatnej. W tym wypadku Komisja udzieliła nagany naczelnikowi powiatu łukowskiego Jerzemu Koźmińskiemu¹⁶³ i zażądała cofnięcia egze-

¹⁵⁶ Naczelnik powiatu lubelskiego do gubernatora, 19 IV 1861, Adm. 1804, s. 33.

¹⁵⁷ Tamże, k. 198.

¹⁵⁸ Tamże, k. 387, ZLS (Przyborowski), op. cit. t. II, s. 203.

¹⁵⁹ Gieczewicz do gubernatora, 30 VII 1861, Adm. 1805, k. 184. Namiestnikowska instrukcja, 21 IV 1861, i polecenie z 22 IV 1861 do naczelników wojennych w spr. udzielenia pomocy wojskowej, o czym Kom. Spr. Wew. do gubernatorów cywilnych, 23 IV 1861, zobacz, Gieczewicz do gubernatora lub., 30 IV 1861, Adm. 1804, s. 542. St. Wrona, Przyczynek do dziejów włościaństwa pol. w XIX w., „Przegląd Hist.” 1937-8, t. 34, s. 201. E. Halicz, Materiały do dziejów ruchu chłopskiego w 1861, „Kwart. H^{ist.}” 1953, nr 1, s. 179, Kieniewicz, op. cit. s. 164.

¹⁶⁰ Gieczewicz do Boduszyńskiego, 3 VIII 1861, Adm. 1805, s. 500.

¹⁶¹ Buczyński do gubernatora, 19 IV 1861, Adm. 1804, s. 330.

¹⁶² Boduszyński do Machnickiego, 26 VII 1861, Adm. 1805, s. 365, por. tenże do Kom. Spr. Wew., tamże; o stosowaniu „środków przymusu”, Muchanow do gubernatora, 4 VIII 1861, tamże, s. 488; Grynwaser, op. cit., t. III, s. 145.

¹⁶³ Komisja Spr. Wew. do naczelnika pow. łukowskiego, 4 VII 1861, Adm. 1805, s. 161.

kucji¹⁶⁴, a w tydzień potem zarządziła śledztwo w tej sprawie¹⁶⁵. Na to otrzymała odpowiedź, że „egzekucja płatna wcale uregulowaną nie była”¹⁶⁶.

Wzywany do utrzymania represji w ramach legalności, Boduszyński ujawnił swą bezsilność wobec wrzenia na Opolszczyźnie: „Cała obecna siła egzekucyjna powiatu lubelskiego z 15 kozaków jest złożoną, którzy pomagają naczelnikowi powiatu w wyborze podatków”¹⁶⁷.

Zrazu gubernator nie myślał nawet o zmuszaniu Powiślan do pracy. Jedynie dla zabezpieczenia życia dziedzica i wójta gminy Kamień żądał wysłania tam połowy roty¹⁶⁸. Rychło jednak zwracając się do generała Chruszczowa o skierowanie dla stłumienia letniego ruchu włościan 2 sotni kozaków lub 2 szwadronów kawalerii, które by wysyłając patrole oczyściły drogi wiodące do Opola z gromad chłopskich, gubernator kładł nacisk na łagodne obchodzenie się z opornymi, zalecał rozproszenie ich, „nie używając wszakże do tego broni siecznej i palnej, chyba tylko w koniecznych i nieuniknionych wypadkach napadu na samo wojsko, lub gdyby zamiar zbrodni inaczej odwróconym być nie mógł”¹⁶⁹.

Nad rozładowaniem naprężenia w dobrach opolskich pracowała w Opolu delegacja władz warszawskich w osobach porucznika gwardii i adiutanta ministra wojny Suchozaneta Muchanowa oraz sekretarza wydziału przemysłu i kunsztu sekcji włościan i kolonistów Komisji Spraw Wewnętrznych Józefa Jelczewskiego. Muchanow, działając „na podstawie danego przez... p.o. namiestnika Królestwa upoważnienia”, zwolnił z więzienia tych chłopów, którzy przyrzekli powrócić do pracy¹⁷⁰. Uwięził natomiast jako przywódców ruchu leśniczego Lutnickiego i szynkarza Pawłowskiego z Kazimierza¹⁷¹. Taktyka rozładowywania nastrojów rewolucyjnych, rozrywania jednolitego frontu ruchu agrarnego, bezwzględne dobijanie oddzielnych punktów oporu przy pomocy publicznej chłosty przywódców, doprowadziła władze carskie z wielkim trudem do opanowania naprężonej sytuacji, bez ponowienia tragedii, jakiej widownią były w kwietniu 1861 r. przede wszystkim wsie Biedzna, w guberni kazańskiej i Kandiejewka w penzańskiej¹⁷².

¹⁶⁴ Taż do gubernatora lub, 4 VII 1861, tamże, s. 159, por. naczelnik pow. łuk. do gubernatora, 6 VII 1861, tamże, s. 191.

¹⁶⁵ Komisja Spr. Wew. do gubernatora, 15 VII 1861, tamże, s. 238.

¹⁶⁶ Gubernator do Komisji Spr. Wew., 15 VII 1861, oraz raport naczelnika Koźmińskiego, tamże, s. 241.

¹⁶⁷ Ogołocenie Królestwa z wojska, ZLS (Przyborowski), op. cit., t. II, s. 55. Gubernator do Komisji Spr. Wew., 13. VII 1861, tamże, s. 197.

¹⁶⁸ Gubernator lub. do Chruszczowa, 23 VII 1861, s. 295.

¹⁶⁹ Boduszyński do Machnickiego, 26 VII 1861, tamże, s. 365. Wysłano sotnię kozaków dońskich z Lublina, drugą z Chełma, tenże do tegoż, 26 VII 1861, tamże, s. 449, por. s. 450.

¹⁷⁰ Muchanow do gubernatora, 30 VII 1861, tamże, s. 412, por. tenże do tegoż, 4 VIII 1861, tamże, s. 479. O Suchozanecie, ZLS (Przyborowski) op. cit., t. II, s. 478, t. III, s. 1—7.

¹⁷¹ Muchanow i Jelczewski do gubernatora, 4 VIII 1861. Adm. 1805, s. 474.

¹⁷² W. M. Nieczkina, Historia ZSRR, Rosja w XIX w., Warszawa 1954, t. II, s. 418 n. W marcu 1862 r. we wsi Długa Wola, pow. łukcwskiego chłopci wyrwanymi żołnierzom karabinami bili podoficerów i żołnierzy, z czego władze wojskowe nie wyciągnęły żadnych konsekwencji, ograniczając się do zagnania włościan do powrotu do pracy. Grynwaser, op. cit., t. III, s. 103.

Ze znacznym wysiłkiem opanowany ruch oporu chłopskiego w 1861 r. skończył się chwilowo niepowodzeniem¹⁷³. Na ten wynik złożyły się pa-sywa jak: niesynchronizowanie akcji, z trudem zwalczana zaścianko-wość, mimo wypracowania pewnych form organizacyjnych w gruncie rzeczy tradycyjna żywiółowość, które ostatecznie nie doprowadziły do przełamania bierności większości mas chłopskich zarówno w Kongresów-ce jak i w guberni lubelskiej, stanowiącej jeden z czynniejszych ośrodków walki. Wbrew występującym oznakom sytuacji rewolucyjnej¹⁷⁴, to zna-czy kryzysu góry, widocznego w zmaganiu się władz carskich z polskim ruchem narodowo - wyzwolenicznym, czego wyrazem były masakry war-szawskie, oraz mimo pogłębienia się niezadowolenia ludu wiejskiego w związku z częściowym nasileniem reakcji feudalnej na wsi, przy nade-wszystko dość widocznym wzroście poczucia słuszności sprawy oraz aktyw-ności mas chłopskich, ruch agrarny 1861 roku należał do tego rodzaju prze-jawów walki klasowej, które pomimo widocznych oznak sytuacji rewolu-cyjnej ostatecznie nie doprowadziły do wybuchu rewolucji społecznej¹⁷⁵. Pozbawiony jednolitego kierownictwa, ruch ludowy był przecie wyraź-nym przejawem chłopskiej samowiedzy klasowej, skoro chłopci mieli jedno wspólne dążenie: zniesienie znienawidzonych ciężarów pańszczy-żnianych¹⁷⁶. W sumie ruch oporu objął tereny wyróżniające się dużym wyrobieniem świadomości klasowej:

powiat	l i c z b a	
	osad	ludności
1. hrubieszowski	ok. 9000	ok. 40000
2. lubelski	3443	30379
3. radzyński	3126	23842
4. bialski	1246	11135
5. krasnostawski	1099	8034
6. siedlecki	373	3681
7. łukowski	490	2335
8. zamojski	161	1085
Razem	18938	120551 ¹⁷⁷

Według stanu z 1859 r. w guberni lubelskiej było 68.000 osad chłop-skich¹⁷⁸. Wobec tego ruch oporu na Lubelszczyźnie objął tylko 28% za-

¹⁷³ Por. Owsieńska, op. cit., s. 99. 87.

¹⁷⁴ Zob. Lenin, Dzieła, Warszawa 1951, t. 5, s. 410.

¹⁷⁵ Por. tamże, t. 26, s. 216 n.

¹⁷⁶ M. Rękas, Z przeszłości chłopskiego antyklerykalizmu w Polsce. Warsza-wa 1953, s. 34, por. Grynwaser, op. cit., t. III, s. 107.

¹⁷⁷ Grynwaser, op. cit., t. III, s. 192—200. Drobne uzupełnienia i poprawki na podstawie raportów i zestawień naczelników powiatu, Adm. 1805.

¹⁷⁸ N. Milutin, Izsledowanija w Carstwie Polskom, Petersburg 1865, t. III, s. 107.

gród chłopskich¹⁷⁹. Według danych Grynwasera (z drobnymi uzupełnieniami oraz z przyjęciem dla powiatu hrubieszowskiego przybliżonej liczby 40.000 opornych), ludność włościańska osad objętych ruchem oporu wynosiła 120.551¹⁸⁰. Na podstawie zaś urzędowego sprawozdania za rok 1861 ludność wiejska wynosiła w ogóle 710.129 osób przy 282.573 bezrolnych¹⁸¹. Z tego wynika, że w chłopskim ruchu oporu wzięło w Lubelskiem udział 16,9% ogółu włościan, w czym około 23% osiadłych na roli.

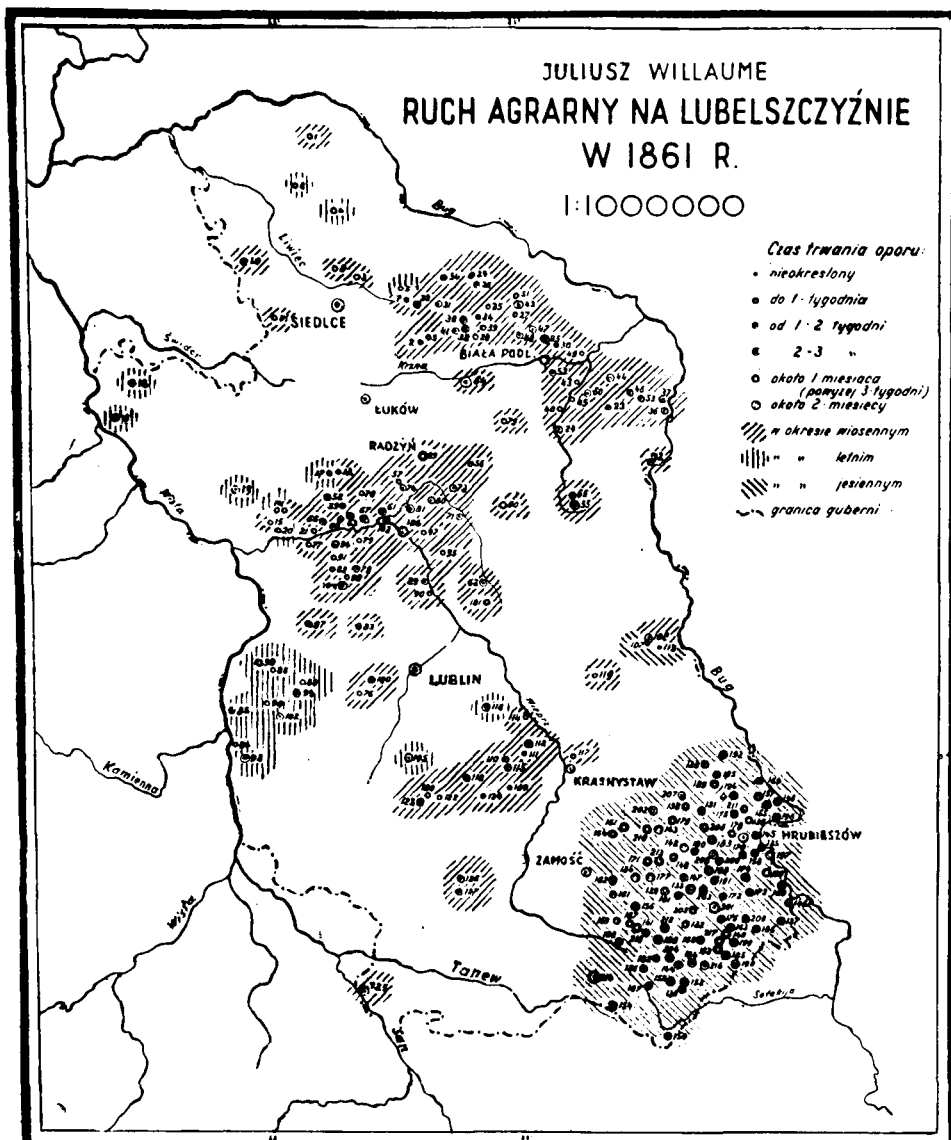
Od dawna zdawano sobie sprawę z tego, że ruch agrarny walczył przyczynił się do ostatecznego załamania układu feudalnego: „Ruch włościan 1861 roku miał rozstrzygający wpływ na wytworzenie się programów ówczesnej demokracji przygotowującej powstanie. Manifest styczniowy 1863 r. powtarzał hasła agrarne lat poprzednich”¹⁸². Wprawdzie chłopski ruch oporu miał charakter żywiołowy, a cele jego wytyczały przede wszystkim interesy gospodarczo - społeczne mas chłopskich, walczących o wyzwolenie z pęt pańszczyźnianych i o ziemię, to jednak sam fakt nieotowanego jeszcze o takim natężeniu i o takich rozmiarach na ziemiach etnograficznych Polski zrywu chłopskiego natchnął obóz demokratyczny nadzieją, że gdy dojdzie w chwili realizacji ukazu uwłaszczeniowego w Rosji, tj. w 1863 r., do masowego wybuchu niezadowolenia chłopów rosyjskich, wówczas odnowi się również rewolucyjna aktywność wsi polskiej, zachęcanej dekretami uwłaszczeniowymi Rządu Narodowego do walki o społeczne i narodowe wyzwolenie. W tym kontekście spontaniczny wybuch niezadowolenia mas chłopstwa polskiego odegrał niewątpliwie pozytywną rolę w kształtowaniu się programu polskich demokratów, a tym samym stanowił skuteczny, choć raczej w pewnym sensie niezamierzony wkład w rozwój dziejowy narodu polskiego. Dlatego mają zupełną słuszość ci, którzy dawniej i dziś podkreślali i podkreślają związek przyczynowy zachodzący między ruchem chłopskiego oporu a powstaniem styczniowym jako członami składowymi historycznego przełomu, który zamyka w Polsce okres feudalny.

¹⁷⁹ Por. tabela, Kieniewicz, op. cit., s. 173.

¹⁸⁰ Z uwagi na niedoskonałość ówczesnych danych statystycznych są to raczej liczby orientacyjne. Por. I. Kostiuszkó, *Razłożenie feudalnych stosunków i rozwój kapitalizmu w sielskim chozjajstwie Carstwa Polskiego (30-e naczło 60-ch godow XIX w.)*. „Uczonyje Zapiski Instituta Słowianowiedienija”, Moskwa 1954, t. X, s. 211.

¹⁸¹ Otczet lublinskago graždanskago gubernatora za 1861 god, AGAD, KSW 6964.

¹⁸² Tak na podstawie cytowanego artykułu w „Przyjacielu Ludu” z 16 VIII 1894, M. Rękas, op. cit., s. 34. Por. niemal identyczne sformułowanie ostatecznej konkluzji „Rozwoju kwestii agrarnej w latach 1861-2” u Grynwasera, op. cit., t. III, s. 107. Stąd wniosek, że zasługa Grynwasera polega na archiwalnym podbudowaniu tej tezy. Koncepcję S. Kieniewicza w Otwocku o związku przyczynowym zachodzącym między ruchem chłopskim i powstaniem styczniowym uważam po Sulejówku za nadal słuszną. Zob. Kieniewicz, *Ruchy chłopskie a powstanie styczniowe*. Pierwsza Konferencja Metod. Hist. Pol., t. II, s. 150.



**Skorowidz nazw dóbr ziemskich
do mapy pt. „Ruch agrarny na Lubelszczyźnie w 1861 roku“**

- | | | |
|--|---|--|
| <p>I. pow. Siedlce</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Kosów 2. Królowa Niwa 3. Krześlin 4. Miedzna 5. Mordy 6. Sokołów 7. Sosenska Wólka 8. Suchożebry 9. Wesółka 10. Zarnówka 11. Żeliszew <p>II. pow. Łuków</p> <ol style="list-style-type: none"> 12. Adamów 13. Babice 14. Brusów 15. Chrustne 16. Goźlin 17. Gułów 18. Osieck 19. Rokitno 20. Sierskowola 21. Sobieszyn <p>III. pow. Biała Podl.</p> <ol style="list-style-type: none"> 22. Bejdy 23. Bokinka 24. Burdziłówka 25. Ciccibór 26. Czeberaki 27. Droblin 28. Dziadkowskie 29. Falastycze 30. Grabanów 31. Hadynów 32. Harachwosty 33. Hliwki 34. Huszlew 35. Kobylany 36. Kodeń (dobra) 37. Kodeń (miasto) 38. Kopce 39. Kownaty 40. Łomazy 41. Mostów 42. Nosów 43. Ortel Królewski 44. Piszczac 45. Studzianka 46. Trojanów 47. Witulin 48. Worgule 49. Woskrzenice | <ol style="list-style-type: none"> 50. Wólka Kościeniewiecka 51. Wólka Nosowska 52. Wólka Plebańska 53. Zahorów 54. Zakrzew <p>IV. pow. Radzyń</p> <ol style="list-style-type: none"> 55. Antopol 56. Bezwola 57. Borki 58. Budziska 59. Charlejów 60. Jasionka Ruska 61. Kock 62. Kolechowice 63. Krempa 64. Międzyrzec 65. Opole 66. Podlodów 67. Poizdów 68. Przytoczno 69. Radzyń 70. Ruda 71. Siemień 72. Sławatycze 73. Suchowola 74. Tchórzewek 75. Żelizna <p>V. pow. Lublin</p> <ol style="list-style-type: none"> 76. Babin 77. Baranów 78. Ciotcza 79. Chudowola 80. Czemierniki 81. Dębica 82. Dębiny 83. Garbów 84. Józefów 85. Kamień 86. Karczmiska 87. Klementowice 88. Kraczewice 89. Lubartów 90. Łucka 91. Łukawka 92. Marcinów 93. Mazanów 94. Mieszno 95. Niedźwiada 96. Opole 97. Ostrówek 98. Polanówka 99. Poniatowa 100. Radawiec | <ol style="list-style-type: none"> 101. Rozkopaczów 102. Skoki 103. Skromowska Wola 104. Wielkie 105. Wola Bychawska 106. Żurawieniec <p>VI. pow. Krasnystaw</p> <ol style="list-style-type: none"> 107. Bukowa Mała 108. Bukowa Wielka 109. Czyste Dębina 110. Izdebnó 111. Krzywa 112. Łopiennik 113. Łukówek 114. Oleśniki 115. Orchówek 116. Piaski Szlacheckie 117. Siennica Nadolna 118. Sobieska Wola 119. Święcice 120. Tarnawka 121. Tuligłowy 122. Wysokie 123. Zakrzew 124. Żółkiewka <p>VII pow. Zamość</p> <ol style="list-style-type: none"> 125. Krzeszów 126. Teodorówka 127. Wola Radzięcka <p>VIII. pow. Hrubieszów</p> <ol style="list-style-type: none"> 128. Białopole 129. Cichobórz 130. Chodywańce 131. Chyżowice 132. Czartowiec Wielki 133. Czermno 134. Cześniki 135. Czumów 136. Diakonów 137. Dołhobyczów 138. Drohiczany 139. Dub 140. Dutrów 141. Dzierążnia 142. Gdeszyn 143. Grabowiec 144. Gródek 145. Gródek Nadbużny 146. Hołubie 147. Honiatycze 148. Horodło |
|--|---|--|

149. Horyszów Ruski	172. Miętkie	195. Strzelce
150. Hrebenne	173. Mircze	196. Strzyżów
151. Iłowiec	174. Modryniec	197. Ślipcze
152. Jarczów	175. Moniatycze	198. Tarnawatka
153. Jurów	176. Nabroż	199. Telatyn
154. Kadłubiska	177. Niewirków	200. Terebiniec
155. Kobło	178. Obrowice	201. Tuczapę
156. Komarów	179. Ornatowice	202. Tuczępy
157. Kopytów	180. Peresolowice	203. Turkowice
158. Kozodawy	181. Perespa	204. Typin
159. Krynice	182. Podhorce	205. Tyszowce
160. Kryłów	183. Podhorce	206. Trzeszczany
161. Łabunie	184. Podlodów	207. Uchanie
162. Łabuńki	185. Posadów	208. Werbkowice
163. Łaszczów	186. Poturzyn	209. Wiszniów
164. Łaziska	187. Przeorsk	210. Wołica Uchańska
165. Łykoszyn	188. Rachanie	211. Wołajowice
166. Majdan Górny	189. Raciborowice	212. Woźuczyn
167. Majdan Sielec	190. Rzeplin	213. Zawalów
168. Malice	191. Sahryń	214. Zawadki
169. Matcze	192. Siedliszcze	215. Zwiartów
170. Metelin	193. Steniatyn	216. Zerniki
171. Miączyn	194. Stepankowice	217. Żulice

U w a g a: Z przyczyn technicznych nie umieszczono na mapie następujących miejscowości: 19 Rokitno, pow. Łuków, 33 Hliwki, pow. Biała Podlaska, 121 Tuli-
głowy, pow. Krasnystaw, — Łahowce, pow. Hrubieszów.